DZIŚ DODATEK SPORTOWY

JAKŻE RÓŻNE OSTATNIE MINUTY

WISŁA WYGRYWA, A CRACOVIA PRZEGRYWA. I REMIS WIECZYSTEJ

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 219 (23 860) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 21.09.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Juromania 2026

Zamki, jaskinie, pustelnie i piękne widoki. To było święto pełne atrakcji i dobrej energii – Str. 6

FOT. BARBARA CIRYT

Kraków

O brutalnej Młodej Ferajnie zrobiło się głośno. A co z byłymi liderami Sharks? – Str. 3

Z naszych stron

Kto odkopie Jezioro Solińskie? Potrzeba konkretnych działań i dużych pieniędzy – Str. 12

FOT. SABINA TWOREK

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Szczurowa mówi nie zbiornikowi. Wójt: Nie ma dialogu

Wójt Zbigniew Moskal apeluje: Oczekujemy rozpoczęcia rzetelnego, partnerskiego dialogu opartego na faktach – Str. 5

Niebezpieczne chemikalia w Bolesławiu. Odpady zalegały w centrum wsi od trzech miesięcy. Biegli badają pobrane próbki – Str. 5

Pierwsza od czterdziestu lat lokomotywa spalinowa powstanie w Nowym Sączu. Dragon 3 będzie kolejną w rodzinie – Str. 4

Zakopane

Siostry zakonne znów dostały odmowę na przerobienie zakonu na pensjonat

Łukasz Bobek

Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Bosych chce przekształcić swój teren przy ulicy Kościelnej w kompleks turystyczno-mieszkaniowy. Urząd Miasta w Zakopanem po raz kolejny zablokował jednak te zamierzenia i ponownie odmówił wydania warunków zabudowy.

Plany sióstr zakładają dużą inwestycję w samym sercu miasta. Przestrzeń dotychczasowego klasztoru ma całkowicie zmienić swoje przeznaczenie – stary budynek zakonny miałby przestać pełnić funkcje religijne i przekształcić się w komercyjny pensjonat. Z kolei na wolnych działkach tuż obok zakonnice chcą postawić trzy zupełnie nowe, wielorodzinne budynki mieszkalne, które w przyszłości służyłyby najpewniej wynajmowi dla przyjezdnych.

Problem polega na tym, że miasto wciąż nie przyjęło dla tego rejonu planu zagospodarowania przestrzennego, a w przygotowywanym projekcie teren ten jest przeznaczony wyłącznie pod obiekty i funkcje sakralne.

Zwroty akcji w walce urzędowej i kwestia dojazdu

Prawna przepychanka trwa od przełomu 2023 i 2024 roku. To wtedy Zgromadzenie wystąpiło do urzędu miasta z wnioskiem o warunki zabudowy dla swojego terenu. Urząd miasta najpierw na 18 miesięcy zamroził sprawę sióstr - bo w trakcie przygotowania był plan zagospodarowania dla tego terenu. A gdy ten czas minął we wrześniu 2025 roku, urząd wydał pierwszą odmowę. Urzędnicy uznali wtedy, że zakonnice nie mają uporządkowanych kwestii prawnych dojazdu do drogi publicznej. Choć siostry przez lata wjeżdżały na swoją posesję od ulicy Kościelnej, we wniosku wskazały dojazd od ulicy Kasprusie. Zdaniem urzędników dojeżdżać legalnie mogłyby tylko do jednej z kilku działek objętych wnioskiem.

Urzędnicy nie odpuścili

Zakonnice zaskarżyły tę decyzję i w kwietniu 2026 roku wygrały przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Nowym Sączu. Kolegium uznało, że wpisany w dokumentach dojazd do jednej działki wystarczy dla całego terenu, bo pozostałe parcele z nią bezpośrednio graniczą. Uchylono więc odmowę, ale urzędnicy w Zakopanem nie odpuścili.

Zasięgnęli opinii burmistrza jako zarządcy miejskich dróg i właśnie wydali drugą decyzję odmowną. W uzasadnieniu wskazują, że stan dojazdu nadal jest ich zdaniem nieuregulowany, a ponadto - według zarządcy drogi - wjazd jest po prostu za wąski, by bez problemu obsłużyć ruch samochodów turystów i nowych mieszkańców.

Siostrom znów pozostaje droga odwoławcza do SKO, a potem ewentualnie do sądu administracyjnego.

Zakonnice na swojej stronie wyjaśniały, że same nie zamierzają działać jako deweloperki ani samodzielnie prowadzić pensjonatu. Ich celem jest jedynie uzyskanie urzędowych dokumentów, ponieważ działka z wydanymi warunkami zabudowy osiąga znacznie wyższą cenę na rynku.

– Str. 4

eprasa.pl a41d4f82e2

POLECAMY

JUTRO: W kilku branżach zarobki rosną najszybciej ŚRODA: Jak rozpoznać zawał serca?

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Mateusza, Darii, Aleksandra
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Tadeusz Płatek:
Trochę brak mi Lea

publicysta

Słuchając kandydatów na prezydenta Krakowa doznaję permanentnego deja vu. Wszyscy gadają o tych samych bzdurach: Bilety tramwajowe. Są zdecydowanie poniżej godności urzędu prezydenta. Na ten temat powinni się wypowiadać księgowi. To, że nikt nie podnosi cen biletów z czystej złośliwości jest sprawą tak samo oczywistą, jak wzrost ceny paliwa.

Polityka mieszkaniowa. Jedna z kandydatek stwierdziła że „zlikwiduje pustostany". Odniosła się tym samym, mam nadzieję nieświadomie, do przerażających czasów minionych, czyli okresu powojennego, gdy urzędnicy decydowali kto, gdzie i u kogo będzie mieszkał. Komuniści uwielbiali dysponować cudzą własnością, co tam - marzyli o jej zniesieniu. Skoro więc - wg kandydatki - mamy „pustostany", no to może trzeba coś zrobić żeby je zapełnić. Problem w tym, że nie każdy właściciel ma na to ochotę. Miasto Kraków też ma swoje mieszkania, nawet podobno pustostanów dwa tysiące. Kandydaci chcą, żeby miasto utworzyło w nich lokale komunalne, choć wszyscy wiemy, że takie lokale zawsze kończą się źle.

Opłaty turystyczne. Kraków chce dołączyć się do tej ogólnoświatowej licytacji. Dziś już naprawdę wszędzie płaci się haracz, i wszystkich nas, jeżeli gdzieś jedziemy, to zawsze irytuje. Kraków - przypomnę - miał już kiedyś takie myto. Urząd przez kilka lat wmawiał hotelarzom, że mają zdzierać kasę z turystów i oddawać miastu „na promocję". Jedni płacili, inni nie, a w końcu okazało się to nielegalne. Teraz kandydaci „walczą" o te opłaty, choć to po prostu kolejny podatek.

Żaden z kandydatów nie ma natomiast tego, co powinien mieć prezydent. Wizji. Dalekosiężnego kierunku, w którym miasto ma podążać. Juliusz Leo taką wizję miał. Dietl też. I jeszcze kilku by się znalazło.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś 13°C/8°C

jutro 14°C/9°C

DWA OBLICZA KRUPÓWEK

Z jednej strony luksusy za miliony, z drugiej odpadające tynki i krzaki w kominach

Redakcja

Lokale warte miliony złotych i luksusowe witryny, a tuż za nimi odrapane ściany, niedokończone budowy i krzaki wyrastające z nieużywanych kominów. Zakopiańskie Krupówki to jeden z najbardziej prestiżowych adresów w Polsce, który zachwyca bogatym frontem, ale na tyłach skrywa drugie, zupełnie inne oblicze.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Wysoki połysk i odpadający tynk

Miliony turystów

Krupówki to jedna najbardziej rozpoznawalnych ulic w Polsce. Każdego roku przewijają się tędy miliony turystów, ulegając magii tętniącego życiem deptaka. Z perspektywy przechodnia to prawdziwy festiwal przepychu. Eleganckie witryny, luksusowe marki, złociste zdobienia i tradycyjna podhalańska ornamentyka tworzą iluzję niekończącego się dostatku. To także jeden z najdroższych adresów w kraju – stawki za wynajem powierzchni handlowej osiągają tu astronomiczne kwoty, a ceny samych nieruchomości zwalają z nóg.

Gdy opadnie kurtyna luksusu

Jednak wystarczy zrobić zaledwie kilkanaście kroków w bok, by ten polakierowany na wysoki połysk świat nagle pękł niczym bańka mydlana. Zejście z głównego traktu odsłania inne oblicze Krupówek od tyłu i sąsiadujących z nią uliczek.

Za reprezentacyjnymi fasadami kryje się dużo mniej efektowna architektoniczna rzeczywistość. Luksus ustępuje tu miejsca zaniedbaniu, a złote kolory – odrapanym ścianom i odpadającemu płatami tynkowi.

Drzewa w kominie i dach z folii

Wystarczy spojrzeć na tyły niektórych kamienic. Zamiast ekskluzywnych wykończeń straszą tam surowe, niedokończone wnętrza, w których od lat hula jedynie wiatr. Tutaj najlepszym przykładem jest hotel Morskie Oko, który od frontu prezentuje się okazale. Na tyłach jednak widać drugie oblicze.

W niejednym miejscu widok jest wręcz absurdalny: w nieużywanych kominach rosną krzaki, a przed całkowitym zalaniem i ruiną niektóre z tych wielomilionowych nieruchomości chroni jedynie gruba niebieska folia budowlana, przyciśnięta kamieniami na dachu.

Zakopiańskie Krupówki okazują się więc niczym teatralna dekoracja. Z przodu zachwycają bogactwem i blichtrem, mamiąc błyskiem luksusu. Z tyłu przypominają jednak o trudnej i nieuregulowanej rzeczywistości, w której wielki biznes sąsiaduje z niszczejącymi budynkami, które czekają aż ktoś je w końcu zabezpieczy i odrestauruje.

PRZYRODA

Z podkradanych chmur może być deszcz, ale i niezła burza

Grzegorz Tabasz

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Nie wiem jak Prorok Ozeasz oceniłby efekty zasiewania deszczu, które praktykuje dobre pół setki krajów na świecie. Kiedyś regulowanie pogody było kategorią science fiction, dzisiaj to sprawdzona, choć nieprzewidywalna technika prowokowania opadów. Metoda jest prosta. Trzeba wyszukać obiecujące chmury ciężkie od wody i wstępujące prądy powietrza. Potem rozpylić przy pomocy rakietowych flar mikrokryształki soli kuchennej lub potasowej. Niezłe, choć drogie, jest użycie kryształków jodku srebra. Technologia jest intensywnie rozbudowywana, gdyż potrzeby rosną. Potem trzeba poczekać, czy zarodki kropli deszczu dadzą sprowokowany sztucznie deszcz. Efekty są różne. Od całkowitego fiaska po ulewne deszcze. Niekiedy burze. Sądząc po liczbie krajów siejących deszcz, opady udaje się wywołać. Tylko w skali lokalnej, ale już sąsiadujące ze sobą kraje dotknięte suszą, rzucają sobie wzajemne oskarżenie o podkradanie chmur. Cóż, może być z tego niezła burza, gdyż kolejna wojna światowa będzie toczyć się o zasoby wody. Zasiewanie deszczu nie zmienia klimatu w skali lokalnej i regionalnej. Daje zyski liczone w setkach milionów dolarów. Zawsze istnieje ryzyko nagłych opadów nawalnych i powodzi, ale to już ryzyko zawodowe siewców deszczu. Jest tylko jeden problem: chmury. Bez nich z deszczu nici, a jak mówi przysłowie - z pustego i Salomon nie naleje.

eprasa.pl a41d4f82e2

KRAKÓW

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

PRZESTĘPCY I PRAWO

Brutalna Młoda Ferajna. A co z byłymi liderami Sharks?

Młodą Ferajnę trudno porównywać do Sharksów, czyli grupy, która w swoim najbrutalniejszym czasie, siała postrach w całej Polsce. Młoda Ferajna dopiero „zmierza" do tego poziomu i próbuje nadrabiać brutalnością

Ewa Wacławowicz

O grupie Młoda Ferajna zrobiło się głośno między innymi po brutalnym i śmiertelnym pobiciu w sierpniu kibica Hutnika Jakuba Ch. ps. Yankes. A co ze starą gwardią kiboli Wisły Kraków? Paweł M. ps. Misiek i Grzegorz Z. ps. Zielak wciąż liczą na zmianę wyroków.

W nocy z 21 na 22 sierpnia grupa kibiców zrzeszonych w Młodej Ferajnie zaatakowała na os. Willowym kibica drużyny Hutnika. Skatowali na śmierć Jakuba Ch. i oddalili się z miejsca zdarzenia.

Biegli wciąż czekają na wyniki sekcji zwłok Yankesa. Odrzucili tezę o zadławieniu się jako przyczynie zgonu skatowanego kibica.

Paweł M. ps. Misiek w krakowskim sądzie

FOT. MARCIN BANASIK

Race, wyzwiska, strach mieszkańców

To jednak nie koniec działań kiboli. Dosłownie tydzień po ataku na Yankesa, grupa wpadła do jednego z parków w Nowej Hucie i przepędziła stamtąd odpoczywających mieszkańców.

Tak relacjonuje to Onet, który otrzymał nagranie od świadka zdarzenia:

„Nim funkcjonariusze dojechali na miejsce, kibole urządzili mini racowisko i rozwinęli transparent. Na nim umieścili hasło: „PDW Śliwa", co w pseudokibicowskim slangu oznacza „pozdrowienia do więzienia". Kibice na umieszczonym w sieci nagraniu skandują te pozdrowienia, a następnie wyzywają kibiców drużyn z Suchych Stawów, czyli Hutnika oraz Cracovii. Obrywa się także policji" - czytamy w relacji Onetu. Policja pojawiła się na miejscu, ale już nikogo nie zastała.

Jak już pisaliśmy na naszych łamach, Młodą Ferajnę trudno porównywać do Sharksów, czyli grupy, która w swoim najbrutalniejszym czasie, siała postrach w całej Polsce. Młoda Ferajna dopiero „zmierza" do tego poziomu i próbuje nadrabiać brutalnością. Grupa ta nie wykreowała jeszcze znaczących liderów, takich jak mieli Sharksi z „Miśkiem" na czele.

Co z Pawłem M. ps. Misiek i Grzegorzem Z. ps. Zielak?

Co dzieje się ze starą gwardią kiboli Sharksów - Pawłem M. i Grzegorzem Z.? Przypomnijmy. W kwietniu br. odbyło się kolejne posiedzenie sądu ws. Pawła M. ps. Misiek i Grzegorza Z. ps. Zielak. Zostali wówczas uznani przez Sąd Okręgowy w Krakowie winnymi między innymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

Sąd uznał, że liderzy gangu pseudokibiców przez kilkanaście lat wprowadzili do obrotu narkotyki o łącznej wartości co najmniej 53 milionów złotych. Osobiście brali udział w wielu pobiciach, zlecali również takie działania innym członkom Sharksów.

Paweł M. i Grzegorz Z. zostali skazani na kary łączne 6,5 oraz 9 lat więzienia.

Wyrok nie był ostateczny, bo mężczyźni usłyszeli kary pozbawienia wolności również w lipcu 2025 r. Krakowski sąd okręgowy wymierzył wówczas Pawłowi M. 4,5 roku pozbawienia wolności, a Grzegorzowi Z. osiem lat. Zarzuty dotyczyły wówczas pojedynczych przestępstw, głównie przeciwko życiu i zdrowiu. Jeżeli uprawomocnią się orzeczenia sądu z kwietnia br. i z lipca 2025, to sąd wyda wyrok łączący te kary i kara zostanie pomniejszona o okres spędzony przez nich w areszcie tymczasowym.

Wyroki nie są prawomocne

Sprawdziliśmy zatem w Sądzie Okręgowym w Krakowie, co dalej z Miśkiem. Jak mówi sędzia Marek Czajka, rzecznik prasowy ds. karnych, wyroki wydane przez Sąd Okręgowy w Krakowie wobec Pawła M. ps. „Misiek" oraz Grzegorza Z. ps. „Zielak", zarówno w lipcu 2025 r., (sygn. III K 222/21) jak i w kwietniu 2026 r., (sygn. VI K 144/20), nie są prawomocne.

W sprawie wyroku z lipca 2025, uzasadnienie zostało sporządzone w dniu 28 sierpnia 2026 r. i jest na etapie jego doręczania stronom. Dopiero od momentu doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem rozpocznie bieg termin do wniesienia środków odwoławczych.

Odnośnie najnowszego postępowania z kwietnia br. obecnie sporządzane jest uzasadnienie wyroku, a termin na jego sporządzenie mija 31 października 2026 r. Dopiero po jego doręczeniu uprawnionym stronom, możliwe będzie wniesienie środków odwoławczych.

Nie ma zatem na razie mowy o łączeniu wyroku i obniżeniu kary oskarżonym. O tym sąd będzie decydował po prawomocnym zakończeniu postępowań.

Paweł M. ps. Misiek na wolności?

Zapytaliśmy rzecznika SO w Krakowie o losy Pawła M. ps. Misiek. Czy przebywa na wolności czy jest w areszcie? Jeśli na wolności, to czy jest pod dozorem policyjnym?

- W żadnej z powyższych spraw Paweł M. nie jest pozbawiony wolności. Natomiast nie dysponuję informacją czy są wobec niego stosowane środki w innych sprawach bądź jest pozbawiony wolności na innej podstawie - kwituje Maciej Czajka

Grupa Wisła Sharks prowadziła działalność przestępczą, w dużej mierze narkotykową, w latach 2006-2018. W przeszłości zarzuty i wyroki, w większości już prawomocne, usłyszały inne osoby niemające jednak takiej pozycji w grupie jak Paweł M. i Grzegorz Z.

BYŁ OFIARĄ KRAKOWSKIEGO KATA

Królik Marcyś nie żyje. Ostatnie miesiące spędził w bezpiecznym i kochającym domu

Ewa Wacławowicz

Tego królika znała cała Polska. I trzymała za niego kciuki, gdy walczył o życie po skatowaniu w Krakowie przez człowieka. Do końca życia królik był niepełnosprawny, ale znalazł dobry dom.

O odejściu królika poinformowała jego właścicielka, pani Katarzyna, która prowadzi profil Zakróliczony dom u Kasi. Oprócz Marcysia opiekuje się kilkoma innymi królikami. Niestety, ten najsławniejszy i najmniejszy ze stada odszedł.

„Nie są to wieści, które chciałabym Wam przekazać, a Wy przeczytać. Nasz mały wojownik odszedł" - zaczyna wpis pani Katarzyna.

„Marcynio stał się najbardziej rozpoznawalnym królikiem w Polsce a wszystko przez to jakiego okrucieństwa zaznał. Bo zrobił mu to człowiek (...) i wszystkie problemy były ich pokłosiem. Marcyń był wojownikiem, ale też niepełnosprawnym królikiem - pisze pani Kasia.

Przyczyną śmierci zwierzaka były problemy z pęcherzem, które wymagały pilnej operacji.

Znaleziony w Krakowie

Marcyś - takie imię zostało nadane małemu królikowi, który w lutym tego roku trafił do KTOZ-u. Zwierzątko pojawiło się tam w tragicznym stanie - było pobite, miało obcięte uszy, połamane łapy i rany kłute. Marcyś, który był ofiarą brutalnego ataku agresora, przewieziony został do lecznicy, gdzie uratowano mu życie. Dzięki sprawnej interwencji pracowników KTOZ króliczka udało się odratować, choć ze względu na martwicę, zwierzak musiał mieć amputowane tylne łapki.

Krakowska policja zatrzymała podejrzanego o brutalny atak na królika. 21-letni mężczyzna, który był jego właścicielem, przyznał się do winy. Za znęcanie się nad zwierzętami i posiadanie nielegalnej substancji grozić mu może do 3 lat pozbawienia wolności.

Byliśmy u Marcysia

Nam udało się w marcu br. odwiedzić Panią Kasię i Marcysia oraz inne króliki.

- Chciałabym, żeby dzięki popularności Marcysia, ludzie zwrócili uwagę na to, że problem znęcania się nad zwierzętami nie dotyka tylko psów i kotów. Cierpią także mniejsze futrzaki - mówiła Pani Kasia.

I one też pomocy potrzebują. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele niepełnosprawnych gryzoni również szuka domu.

eprasa.pl a41d4f82e2

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

ZAKOPANE

Siostry chcą przerobić zakon na pensjonat. Już drugi raz dostały odmowną decyzję

Zakonnice tłumaczyły, że same nie zamierzają działać jako deweloperki ani samodzielnie prowadzić pensjonatu. Ich celem jest jedynie uzyskanie urzędowych dokumentów, ponieważ działka z wydanymi warunkami zabudowy osiąga znacznie wyższą cenę na rynku

Łukasz Bobek

Mieszkańcy obawiają się gwałtownego wzrostu ruchu samochodowego i hałasu. Zarzucają siostrom hipokryzję.

Plany sióstr zakładają dużą inwestycję w samym sercu miasta. Przestrzeń dotychczasowego klasztoru ma całkowicie zmienić swoje przeznaczenie – stary budynek zakonny miałby przestać pełnić funkcje religijne i przekształcić się w komercyjny pensjonat. Z kolei na wolnych działkach tuż obok zakonnice chcą postawić trzy zupełnie nowe, wielorodzinne budynki mieszkalne, które w przyszłości służyłyby najpewniej wynajmowi dla przyjezdnych.

Problem polega na tym, że miasto wciąż nie przyjęło dla tego rejonu planu zagospodarowania przestrzennego, a w przygotowywanym projekcie teren ten jest przeznaczony wyłącznie pod obiekty i funkcje sakralne.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Bosych w Zakopanem

Przepychanka trwa już kilka lat

Prawna przepychanka trwa od przełomu 2023 i 2024 roku. To wtedy Zgromadzenie wystąpiło do urzędu miasta z wnioskiem o warunki zabudowy dla swojego terenu. Urząd miasta najpierw na 18 miesięcy zamroził sprawę sióstr - bo w trakcie przygotowania był plan zagospodarowania dla tego terenu. A gdy ten czas minął we wrześniu 2025 roku, urząd wydał pierwszą odmowę. Urzędnicy uznali wtedy, że zakonnice nie mają uporządkowanych kwestii prawnych dojazdu do drogi publicznej. Choć siostry przez lata wjeżdżały na swoją posesję od ulicy Kościelnej, we wniosku wskazały dojazd od ulicy Kasprusie. Zdaniem urzędników dojeżdżać legalnie mogłyby tylko do jednej z kilku działek objętych wnioskiem.

Druga opinia także odmowna

Zakonnice zaskarżyły tę decyzję i w kwietniu 2026 roku wygrały przed Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Nowym Sączu. Kolegium uznało, że wpisany w dokumentach dojazd do jednej działki wystarczy dla całego terenu, bo pozostałe parcele z nią bezpośrednio graniczą. Uchylono więc odmowę, ale urzędnicy w Zakopanem nie odpuścili. Zasięgnęli opinii burmistrza jako zarządcy miejskich dróg i właśnie wydali drugą decyzję odmowną. W uzasadnieniu wskazują, że stan dojazdu nadal jest ich zdaniem nieuregulowany, a ponadto - według zarządcy drogi - wjazd jest po prostu za wąski, by bez problemu obsłużyć ruch samochodów turystów i nowych mieszkańców.

Siostrom znów pozostaje droga odwoławcza do SKO, a potem ewentualnie do sądu administracyjnego.

Dlaczego zakonnice starają się o zgodę na budowę?

Gdy wokół sprawy zrobiło się głośno, zakonnice opublikowały na swojej stronie internetowej oświadczenie, w którym tłumaczyły swoje racje, choć treść ta została już usunięta z sieci. Wyjaśniały w nim, że same nie zamierzają działać jako deweloperki ani samodzielnie prowadzić pensjonatu. Ich celem jest jedynie uzyskanie urzędowych dokumentów, ponieważ działka z wydanymi warunkami zabudowy osiąga znacznie wyższą cenę na rynku.

Pieniądze ze sprzedaży nieruchomości w centrum Zakopanego są siostrom niezbędne do sfinansowania przeprowadzki do nowej siedziby we wsi Stróża. Surowa reguła zakonna Karmelitanek Bosych wymaga życia w całkowitym milczeniu, ciszy i odosobnieniu, a zakonnice uznały, że w mocno zabudowanym centrum Zakopanego nie mają już na to szans.

Oburzenie sąsiadów i zarzuty o hipokryzję

Tymczasem lokalna społeczność z ulicy Kościelnej nie kryje oburzenia. Mieszkańcy obawiają się gwałtownego wzrostu ruchu turystycznego i zarzucają zakonnicom hipokryzję. Przypominają, że siostry uciekają do Stróży właśnie dlatego, że w sąsiedztwie ich zakopiańskiego klasztoru miał powstać nowoczesny apartamentowiec zakłócający im spokój. Co więcej, jeszcze w 2011 roku zakonnice prosiły radnych o utworzenie wokół klasztoru specjalnej strefy chronionej przed hałasem i usługami.

Sąsiedzi podsumowują sprawę krótko: siostry same uciekają przed hałasem i betonozą, ale chcą zafundować swoim dotychczasowym sąsiadom potężne osiedle pod oknami. Siostry w oświadczeniu odpierały te zarzuty, pisząc, że obarczanie ich odpowiedzialnością za tłok w centrum jest niesprawiedliwe, bo okolica została dogęszczona przez wcześniejsze decyzje władz, a one po prostu walczą o przetrwanie swojej wspólnoty.

ROZWÓJ

Pierwsza od czterdziestu lat lokomotywa spalinowa powstanie w Nowym Sączu

Joanna Mrozek

Nową sześcioosiową lokomotywę spalinową wyprodukuje sądecki Newag, który w jubileuszowym roku 150-lecia działalności podpisał z firmą Medex umowę na dostawę pierwszego egzemplarza Dragon 3. To kolejny etap rozwoju rodziny lokomotyw Dragon.

Firma g podpisała umowę na dostawę lokomotywy Dragon 3. Będzie to pierwsza od 40 lat nowa, sześcioosiowa lokomotywa spalinowa wyprodukowana w Polsce. Newag ma już doświadczenie w produkcji elektrycznych oraz wielosystemowych lokomotyw tego typu, które zostały zaprojektowane z myślą o wymaganiach współczesnego transportu kolejowego.

Nowa konstrukcja będzie sześcioosiową lokomotywą spalinową, wyposażoną w nowoczesne rozwiązania techniczne. Przy jej opracowaniu wykorzystane zostaną doświadczenia zdobywane przez lata projektowania, konstruowania i produkcji lokomotyw w zakładach Newag w Nowym Sączu.

W tym roku Newa obchodzi 150-lecie. Aktualnie firma zatrudnia około 1,5 tysiąca pracowników, którzy każdego dnia zajmują się projektowaniem, produkcją oraz modernizacją pociągów.

Produkuje pociągi elektryczne i spalinowe zespoły trakcyjne, lokomotywy manewrowe i liniowe, a także pojazdy, z których każdego dnia korzystają pasażerowie metra i tramwajów w kraju i za granicą.

Aktualnie najważniejsze pociągi to pasażerskie Impuls i Impuls 2, lokomotywy Griffin przeznaczone głównie do ruchu pasażerskiego oraz Dragon 2 czyli ciężkie lokomotywy elektryczne przeznaczone do przewozów towarowych.

W 2025 roku firma wyprodukowała trzysta elektryczny zespół trakcyjny Impuls, a jednocześnie realizowała duże kontrakty na lokomotywy Griffin dla PKP Intercity oraz Dragon 2 dla przewoźników towarowych. Cała czas spółka inwestuje w nowosądecki zakład - w robotyzację i zwiększenie zdolności produkcyjnych. Newag jest spółką giełdową, a jej kapitał zakładowy wynosi 11 250 000,25 zł.

To potężna firma, która daje zatrudnienie wielu sądeczanom oraz mieszkańcom okolicznych miejscowości. Znana jest w całym kraju, ale i za granicą, stąd rozsławia Nowy Sącz na arenie międzynarodowej.

eprasa.pl a41d4f82e2

SZCZUROWA

Twa protest przeciw polderowi przeciwpowodziowemu

Paweł Michalczyk

Wody Polskie pracują nad modyfikacją koncepcji zbiornika przeciwpowodziowego w gminie Szczurowa, tymczasem po stronie samorządu słychać głosy, że do tej pory nie było ze strony tej instytucji dialogu.

Wody Polskie wciąż nie zakończyły prac nad opracowaniem rozwiązań, które zabezpieczą przed powodzią województwo małopolskie i częściowo świętokrzyskie. Według pierwotnej koncepcji na terenie gmin Szczurowa i Koszyce miałby powstać polder przeciwpowodziowy. Po stronie gminy Szczurowa wiązałoby się to z wysiedleniem 800 gospodarstw. Ta informacja wywołała zdecydowany sprzeciw lokalnej społeczności.

Na przełomie 2024 i 2025 roku odbyły się burzliwe spotkania i protest rolników, którzy wyjechali ciągnikami na drogę wojewódzką nr 768 na terenie gminy Szczurowa. Pod wpływem tych działań Wody Polskie zaczęły re-

FOT. UG SZCZUROWA

Transparent na rondzie w Szczurowej

widować pierwotne założenia. – Prace dotyczące doliny Wisły poniżej Krakowa znajdują się na etapie studialno-analitycznym. Planowane jest wykonanie dodatkowych analiz hydraulicznych, technicznych, ekonomicznych, środowiskowych i społecznych oraz – w razie potrzeby – aktualizacja wcześniejszych opracowań. Analizowane będą różne możliwości zwiększenia retencji na odcinku Wisły Kraków-Zawichost. Nie zostały jeszcze określone ostateczne rozwiązania dotyczące redukcji zagrożenia powodziowego w dolinie – mówi Wojciech Kozak z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Nie ma terminu podjęcia decyzji w sprawie lokalizacji poszczególnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Decyzja taka będzie możliwa po zakończeniu analiz. Po stronie samorządu gminy Szczurowa widać sceptycyzm w sprawie zamierzeń Wód Polskich. Wójt gminy: – Oczekujemy od Wód Polskich całkowitego porzucenia planów tej inwestycji w naszej gminie i rozpoczęcia rzetelnego, partnerskiego dialogu opartego na faktach, a nie na medialnych deklaracjach. Moje stanowisko pozostaje bezkompromisowe: jestem kategorycznym przeciwnikiem tej budowy, a transparent na rondzie w Szczurowej nadal wisi i przypomina o naszym wspólnym sprzeciwie – podsumowuje wójt Zbigniew Moskal.

ŚLEDZTWO

Niebezpieczne chemikalia w Bolesławiu. Odpady zalegały w centrum wsi

Paweł Mocny

W Bolesławiu doszło do wycieku niebezpiecznych chemikaliów. Odpady znajdowały się w dwóch porzuconych naczepach. Jak ustalili śledczy - w centrum wsi znajdowały się one od trzech miesięcy.

10 września policja otrzymała zgłoszenie o wycieku nieznanej substancji z jednej z dwóch zapakowanych naczep w Bolesławiu. Na miejsce oprócz mundurowych wezwano strażaków, którzy zabezpieczyli miejsce, w którym zaparkowane były naczepy. W oględzinach, które przeprowadzono pod nadzorem prokuratura uczestniczyli również inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie.

- Wstępnie ustalono, że część substancji znajdujących się w pojemnikach, to metoksylan germanu, wodorotlenek glinu, octan etylu i kwas fosforowy. Naczepy miały usunięte wszelkie oznaczenia pozwalające na ich identyfikację. Z ustaleń wynika, że porzucono je w tym miejscu około trzy miesięcy wcześniej - informuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie Tomasz Waszczuk.

Biegli zbadają pobrane na miejscu próbki. Pozwoli to na ocenę stopnia zagrożenia dla ludzi oraz środowiska. Prokurator będzie także ustalał okoliczności porzucenia naczep i dokładne pochodzenie odpadów.

Niebezpieczne chemikalia zalegają również w Olkuszu w jednej z hal. Afera ma swoje korzenie w 2019 roku, gdy „mafia śmieciowa" wynajęła halę przy Alei 1000-lecia i zaczęła nielegalnie gromadzić tam chemikalia znajdujące się w mauzerach.

W pojemnikach, które zalegają w problematycznej hali są między innymi odpady z produkcji: chemii nieorganicznej i organicznej a także lakierów, farb, kitu, klejów, szczeliw, chłodziw, propylenów a także odpady z instalacji i urządzeń służących zagospodarowaniu odpadów z oczyszczalni ścieków.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

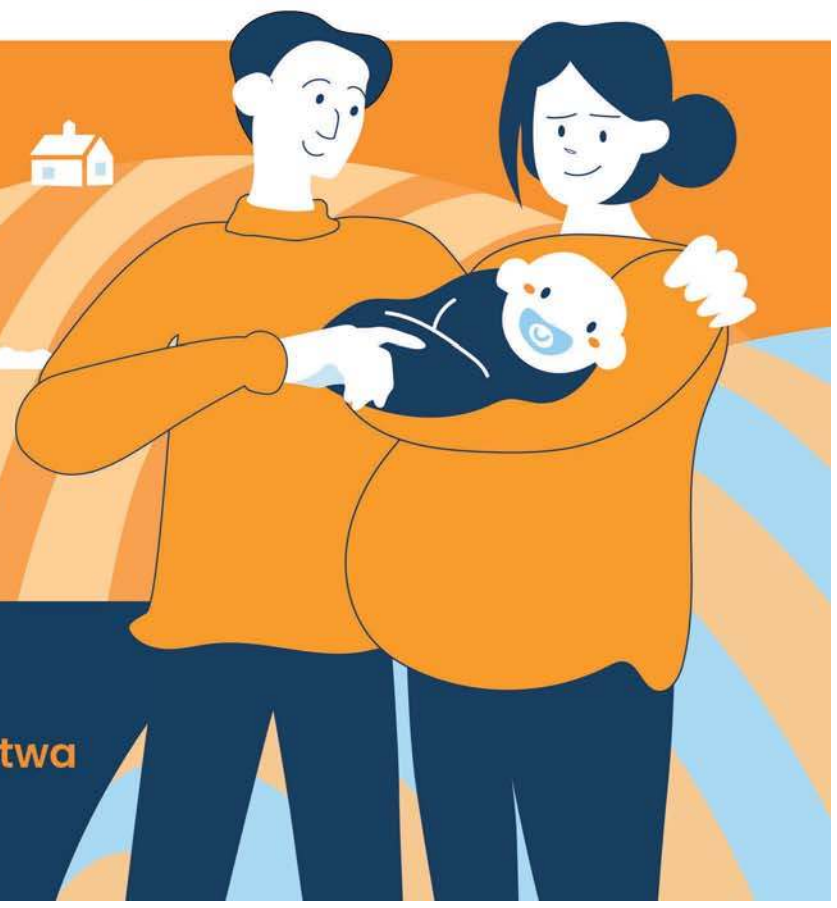

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl a41d4f82e2

JUROMANIA 2026

Moc atrakcji podczas święta Jury

W tym roku Juromania, czyli święto Jury Krakowsko-Częstochowskiej, organizowana była dziewiąty raz. Cała kraina przez trzy dni tętniła życiem. Były pokazy, zwiedzanie i warsztaty na zamkach, w kościołach, w pustelniach i w jaskiniach

Barbara Ciryt

Zaczęło się w piątek nocą od zwiedzania jaskiń. W jednej pełno było nietoperzy, w innej pająków. To była wyprawa z dreszczykiem. Nic dziwnego - Juromania, czyli święto Jury Krakowsko-Częstochowskiej zawsze jest wypełnione atrakcjami . W sobotę i niedzielę, 19 i 20 września od rana chętni mogli wziąć udział w pokazach i warsztatach. Na Zamku Tenczyn budzili wulkan tańcząc zumbę, a w cianowickiej winnicy jedli śniadanie na sianie. W Grodzisku przy pustelni uczyli się kaligrafii, a w Pieskowej Skale opowiadali o podróży Chopina do Doliny Prądnika.

Juromania to czas spotkań z lokalnymi twórcami, opowieści o dziejach, osobowościach i prostym ludzie żyjącym u podnóża jurajskich warowni. To okazja do poznawania tradycji, próbowania lokalnych potraw, słuchania koncertów, udziału w widowiskach i podziwiania twórczych mieszkańców Jury. - To wyjątkowa okazja, by spojrzeć na ten region z zupełnie nowych perspektyw i odkryć jego imponującą różnorodność. Tegoroczne hasło „Jura pełna energii" trafnie oddaje puls tego miejsca, energię, którą czerpiemy z natury, historii, kultury i lokalnych tradycji. Ale przede wszystkim z ludzi, którzy z pasją tworzą jurajską codzienność i potrafią nią zarażać innych - mówiła Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego.

FOT. BARBARA CIRYT

Zdjęcie z gospodynią, która gościła Chopina? Dlaczego nie!

FOT. FOT. BARBARA CIRYT

W Muzeum Hebla przygotowane zostały warsztaty i pokazy

FOT. BARBARA CIRYT

Można było zaglądnąć do biblioteki

FOT. BARBARA CIRYT

Beata Paprocka zapraszała na wystawę oraz koncert

FOT. BARBARA CIRYT

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Sułoszowa

FOT. BARBARA CIRYT

Kaplica na Wodzie w Ojcowie stała otworem

eprasa.pl a41d4f82e2

26 WRZEŚNIA W HYPE PARKU

Ciężki rock i melodyjny pop w nowoczesnej odsłonie. Druga edycja Heavy Pop Festu

FOT. DANIEL RACZYŃSKI

Warszawska grupa Metro będzie atrakcją drugiej edycji Heavy Pop Festu. Ich piosenki dotarły na szczyt listy przebojów radiowej Trójki

Paweł Gzyl

W zeszłym roku odbyła się pierwsza edycja Heavy Pop Festu w Krakowie. Jej sukces sprawił, że organizatorzy ponownie zapraszają fanów alternatywnego rocka i popu. W sobotę 26 września w Hype Parku zagrają zespoły Metro, Mlecze, Toń, Taraban i .WAVS.

.WAVS to krakowski zespół łączący brzmienia alternatywnego rocka z popową melodyką i nowoczesną produkcją. Formacja ugruntowała swą pozycję na polskiej scenie wydanym w 2023 roku albumem „Heavy Pop". W ramach jego promocji muzycy zagrali na prestiżowym Mystic Festivalu w Gdańsku. Występ ten naprowadził ich na pomysł zorganizowania skromniejszej, ale własnej imprezy w Krakowie. Jej nazwę zaczerpnęli od tytułu swej płyty - i tak narodził się Heavy Pop Fest.

Zorganizowanie własnego festiwalu nie było proste – muzycy musieli zainwestować w pomysł własne pieniądze. Na miejsce imprezy wybrali krakowski Hype Park i we wrześniu zeszłego roku odbyła się pierwsza edycja imprezy, podczas której zagrały grupy The Cassino, Sad Smiles, Dom Zły, Dziewczęta, Distrüster i oczywiście .WAVS. Ponieważ wydarzenie okazało się sukcesem, niebawem odbędzie się jego druga edycja. I tym razem muzycy zaprosili przedstawicieli pozornie nieprzystających do siebie światów alternatywnego popu i metalu. Kogo tym razem posłuchamy?

Grupa Metro powstała w Warszawie w 2021 roku. Tworzący ją muzycy, młodego wieku, mają jasno sprecyzowany pomysł na siebie. Z przeszłości czerpią jedynie dobre wzory, ale interesuje ich wyłącznie przyszłość i pisanie coraz lepszych piosenek. A te doceniły już ogólnopolskie stacje radiowe: „Na balkonie" i „Nic nie płonie" dotarły na szczyt listy przebojów radiowej Trójki, a w kwietniu 2025 roku zespół zagrał koncert w studiu im. Agnieszki Osieckiej.

W rok 2026 weszli jako Nadzieja Roku miesięcznika „Teraz Rock" oraz z nominacją do Odkryć Empiku. Jesienią ma się ukazać ich długo oczekiwany debiutancki album.

Z nową płytą przyjadą na festiwal również Mlecze, czołowi przedstawiciele polskiego bedroom popu. Ten warszawski zespół przynosi świeżość na polską scenę muzyczną, oferując piosenki pełne ciepła, nostalgii i subtelnych emocji. Każdy utwór grupy to osobna opowieść, która wciąga subtelnymi emocjami i szczerym przekazem. Muzycy mają na swym koncie dwa albumy - „Maruda" i „Niebieski".

W ramach Heavy Pop Festu jedyny koncert w tym roku zagra mieszająca przeróżne ciężkie brzmienia Toń. W muzyce formacji spotykają się elementy doom metalu i stoner rocka z post-punkiem i folkiem. Taką zawartość ma jej jedyny album - „Korzenie" z 2024 roku. Przy mikrofonie zespołu stoi wokalistka Monika Adamska-Guzikowska, która zawodowo zajmuje się... pilotowaniem pasażerskiego Boeninga.

Taraban to krakowskie rockowe trio założone w 2013 roku, którego nazwa nawiązuje do dawnego, wschodniego bębna wojennego. Zespół wykonuje mocnego hard rocka w stylu przełomu lat 60. i 70. i ma na swym koncie album „How The East Was Lost" z 2019 roku.

Zagra również .WAVS, prezentując po raz pierwszy na żywo piosenki ze swej nowej płyty „Total", która będzie miała premierę w październiku. Odsłania ona bardziej melodyjną stronę brzmienia krakowskiego zespołu.

Bilety w cenie 99 zł do nabycia na stronie festiwalu: www.heavypopfest.pl

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

To jedyna okazja, by zobaczyć te obrazy Józefa Czapskiego

Anna Piątkowska

W trwającym właśnie Roku Józefa Czapskiego Muzeum Narodowe w Krakowie zaprasza na wystawę jego malarstwa. Wśród ponad 50 prezentowanych w Gmachu Głównym prac większość stanowią dzieła z kolekcji prywatnych, wiele z nich na wystawie gości po raz pierwszy. Ekspozycja potrwa do 31 stycznia.

- Rok Józefa Czapskiego obchodzimy w Muzeum Narodowym w Krakowie po wielokroć, przede wszystkim w Pawilonie Czapskiego, gdzie pojawiły się jego nowe prace. Wydaliśmy publikację - która ukazuje się po raz pierwszy po polsku - o artyście napisaną przez jego przyjaciela Richarda Aeschlimanna. Najważniejszym wydarzeniem jest wystawa pokazująca różne oblicza malarskie Czapskiego, na którą składa się ponad 50 prac pochodzących z kolekcji prywatnych. Pokazują one Czapskiego jako portrecistę, twórcę pejzaży i scen rodzajowych - mówi Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Józef Czapski to nie tylko malarz i rysownik, ale także pisarz, eseista, krytyk, współzałożyciel paryskiej „Kultury". Wystawa w MNK skupia się na malarskim charakterze jego twórczości, prezentując prace z różnych okresów życia, m.in. uznawany za najstarszy obraz pędzla Józefa Czapskiego „Pejzaż jesienny. Tatry" namalowany w latach 20. XX wieku, a także najpóźniejsze prace z lat 80. XX wieku. Kuratorka wystawy podkreśla jednak, że chronologia nie miała znaczenia przy projektowaniu wystawy, światło rzuca natomiast na sam proces twórczy.

FOT. ANNA KACZMARZ

Prace Józefa Czapskiego z prywatnych kolekcji na wystawie w MNK

- Punktem wyjścia jest rozdarcie. Czapski dostrzegał dychotomię, dualizm podejścia w swojej praktyce artystycznej. Z jednej strony prezentował obrazy będące efektem intelektualnego podejścia, opartego na wielogodzinnych studiach w Luwrze i innych muzeach. Z drugiej strony dostrzegał podejście, które nazywał wariackim, porównując je do skoku w przepaść w efekcie którego powstawały obrazy „wyłamujące ściany" - jak mawiał - wyjaśnia kuratorka ekspozycji Magdalena Ludera.

Jak tłumaczy kuratorka, przez całe twórcze życie prace malarskie Czapskiego charakteryzował taki dualizm, są w nim jednak okresy, gdy do głosu mocniej dochodzą pewne tendencje. Obrazy holenderskie - jak nazywa Czapski dzieła powstałe jako efekt intelektualnego namysłu - powstają całe życie.

- Artysta traktuje je jako studium, swoje alter ego. Żyje w mikropokoiku w Maisons-Laffitte we Francji, nieustannie otoczony tymi samymi przedmiotami: kaloryferem, wazonikiem, które powracają w jego martwych naturach. W tym samym czasie - w latach 50. i 60. - Czapski tworzy niezwykle ekspresyjne postaci, obwiedzione grubym, czarnym konturem, w których na pierwszy plan wychodzi kolor. Podkreśla w nich wizję, której doświadcza w styczności z rzeczywistością, nazywając łaską, którą porównuje do mistycznego przeżycia - tłumaczy Magdalena Ludera.

Trud twórczych poszukiwań, powroty motywów, czy wręcz przerabianie tych samych rysunków, tworzenie kolejnych wersji po latach - jak w przypadku obrazu „Femme forte" to kulisy procesu twórczego artysty, które możemy odkrywać na wystawie „Oblicza Czapskiego".

Według kuratorskiej koncepcji autoportrety artysty „otulają" wizerunki jego przyjaciół i bliskich oraz przedmioty, które otaczały go w 17-metrowym pokoiku w Maisons-Laffitte i widoki. Za nimi kryją się znacznie silniejsze emocje, manifestowane choćby poprzez intensywne kolory.

PLANY JAŚKA PIWOWARCZYKA

Krakowski piosenkarz rusza na podbój Węgier z „Szerwusz Houston"

Paweł Gzyl

Krakowski wokalista Jasiek Piwowarczyk wygrał w zeszłym roku „The Voice Of Poland". Jego pierwszy singiel „Halo, Houston" stał się wielkim przebojem w rodzimych rozgłośniach radiowych.

W maju Jasiek Piwowarczyk po raz pierwszy pokazywał publiczności siebie nie jako wykonawcę znanych przebojów, ale jako artystę z własnym repertuarem. Kilka miesięcy później można już mówić o bardzo udanym starcie solowej kariery.

„Halo, Houston" regularnie pojawia się na wysokich pozycjach list przebojów dwóch największych komercyjnych stacji radiowych w Polsce – Radia ZET i RMF FM – i jest jedną z najczęściej emitowanych obecnie polskich piosenek w rozgłośniach radiowych.

- To utwór o sytuacjach, w których emocje kompletnie zmieniają nam perspektywę i problem zaczyna wydawać się większy niż cały świat. Wtedy najchętniej uciekłoby się gdzieś bardzo daleko – w moim przypadku aż w kosmos. Dziś potrafię patrzeć na takie momenty z większym dystansem, ale pamiętam, jak łatwo będąc w środku trudnej sytuacji, stracić właściwe proporcje. „Halo, Houston" jest właśnie o takim chaosie, zagubieniu i szukaniu kogoś, z kim można złapać kontakt – mówi Jasiek Piwowarczyk.

Teraz, niedługo przed wydaniem kolejnego singla „Obłoki" (premiera 25.09), historia „Halo, Houston" dostaje ciąg dalszy. Piwowarczyk przygotował węgierskojęzyczną wersję swojego singla, z którą chce spróbować sił na tamtejszym rynku.

eprasa.pl a41d4f82e2

FOKUS

• **Śląska policja szuka** 10-latka i 11-latka, którzy w sobotę wyszli z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Bytomiu

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.

FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski. Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl a41d4f82e2

NIEMCY

Wyniki lokalnych wyborów mogą pozbawić stanowiska kanclerza Friedricha Merza

Karolina Wrońska

W niedzielę około 1,3 mln uprawnionych wybierze nowy landtag Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Tego samego dnia wybory do Izby Deputowanych odbędą się w Berlinie. Wszystko wskazuje na to, że wybory wygra Lewica, ale AfD zanotuje dobry wynik.

Przed niedzielnymi wyborami do landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego współrządząca SPD dogoniła w sondażach prawicową AfD i walczy o utrzymanie władzy. Kampanię oparła na haśle „Kobieta przeciw niebieskim", czyli na przeciwstawieniu premierki Manueli Schwesig partii kojarzonej z tą barwą.

Przewaga prawicowych populistów w sondażach stopniała w ostatnich tygodniach, aż w najnowszym badaniu instytutu Forschungsgruppe Wahlen dla nadawcy ZDF SPD premierki Schwesig wysunęła się na prowadzenie z wynikiem 37 proc., o jeden pkt proc. więcej niż AfD.

Największym przegranym wyborów w Meklemburgii może okazać się CDU. Jeżeli obecne prognozy się utrzymają, wynik znajdujących się w kryzysie chadeków na poziomie 6 proc. byłby ich najgorszym rezultatem w wyborach landowych od 1949 roku.

W kampanii powróciły postulaty dotyczące Rosji. AfD chce sprowadzać tani rosyjski gaz gazociągami Nord Stream. Gdy Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD uchodzący za przychylnego Kremlowi, domagał się ponownego otwarcia Nord Stream na wiecu w Grimmen, zebrał oklaski.

W wyborach lokalnych w Berlinie powinna zwyciężyć Lewica, która może liczyć na wynik na poziomie 22 proc. Kolejne miejsca w badaniu przypadły CDU (20 proc.), AfD (18 proc.), Zielonym (15 proc.) oraz SPD (12 proc.).

Wyniki wyborów, po niedawnej dotkliwej porażce CDU w Saksonii-Anhalcie, mogą mieć poważne konsekwencje na szczeblu federalnym i kosztować kanclerza Friedricha Merza nawet stanowisko. PAP

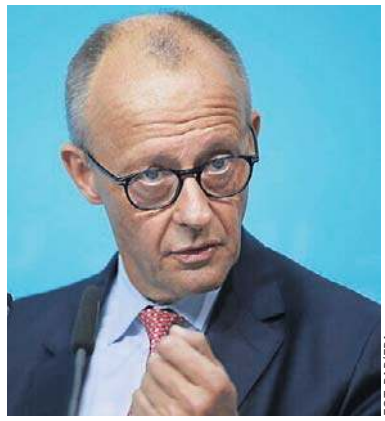

FOT. PAP/EPA

Kanclerz Friedrich Merz jest w kłopotach, choć wybory parlamentarne będą w 2029 r.

ROSJA

Moskwa pod atakiem podczas wyborów parlamentarnych

K. Sikorski, G. Kuczyński

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów Ukrainy. To pierwsze wybory do Dumy Państwowej od czasu agresji na Ukrainę.

Do ataku doszło w drugim dniu trzydniowych wyborów do Dumy Państwowej – pierwszego głosowania parlamentarnego w Rosji od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku. Władze stolicy Rosji ograniczyły z powodu ataków operacje na lotniskach Domodiedowo i Żukowskij pod Moskwą, powołując się na względy bezpieczeństwa lotów.

Wybory do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu, od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. rozpoczęły się w piątek. Kreml traktuje je jako manifestację poparcia dla żołnierzy walczących na wojnie przeciwko Ukrainie. Sąd Najwyższy nie dopuścił do udziału w nich krytyków wojny, w tym partii Jabłoko.

Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję. Rosja stosuje równoległy system mieszany. Połowa mandatów obsadzana jest w głosowaniu proporcjonalnym na federalne listy partii politycznych. Pozostałych 225 deputowanych wybieranych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, w których mandat otrzymuje kandydat z największą liczbą głosów.

Głosowanie potrwa od piątku do niedzieli; zostanie przeprowadzone również na obszarach Ukrainy zajętych i nielegalnie wcielonych do Rosji. Choć konflikt z sąsiednim krajem coraz mocniej daje się we znaki Rosjanom, rządząca partia Jedna Rosja utrzyma władzę, gdyż większość sprzeciwiających się wojnie kandydatów nie została dopuszczona do udziału w wyborach.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W trzecim dniu wyborów do Dumy Państwowej drony zaatakowały rafinerię na obrzeżach Moskwy

Niewątpliwie zwycięży z wysokim wynikiem pozwalającym na kontynuację samodzielnych rządów Jedna Rosja. W poprzednich wyborach, we wrześniu 2021 r., uzyskała niemal 50 proc. głosów i 324 mandaty.

Nie wiadomo, ile z pozostałych ugrupowań wejdzie do Dumy. Właściwie na pewno LDPR, Sprawiedliwa Rosja i komuniści – wszyscy, podobnie jak reszta startujących – to tzw. systemowa opozycja. Czyli opozycja tylko na papierze, de facto wykonująca wszystkie polecenia Kremla.

W połowie sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił apelację złożoną przez antywojenną partię Jabłoko w sprawie zakazania jej udziału w wyborach; według sondaży miała ona szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego.

Jabłoko to ostatnie aktywne ugrupowanie spośród zarejestrowanych oficjalnie partii opozycyjnych w Rosji. Apelowało też o zawieszenie broni na froncie ukraińskim i ochronę życia żołnierzy.

Głosowanie traktowane jest przez Kreml jako manifestacja poparcia dla rosyjskich żołnierzy walczących na wojnie z Ukrainą. W środę przywódca Rosji Władimir Putin wezwał obywateli do udziału w wyborach. Jak stwierdził, oddanie głosu pomoże zapewnić zwycięstwo i będzie demonstracją odporności narodowej w obliczu zewnętrznej presji.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), po wyborach do Dumy władze rosyjskie planują przeprowadzić mobilizację. Według ukraińskiego wywiadu Rosja chce w powszechnej mobilizacji wcielić do armii kilkaset tysięcy ludzi do końca roku i w kolejnej fali w 2027 r.

KOPENHAGA

NATO zareaguje na ewentualną prowokację ze strony Rosji

Karolina Wrońska

NATO jest gotowe zareagować na ewentualną eskalację działań Rosji na wschodniej flance Europy – zapewnił w sobotę szef Komitetu Wojskowego NATO, admirał Giuseppe Cavo Dragone, odnosząc się do coraz częstszych ostrzeżeń przed możliwą prowokacją ze strony Moskwy.

– Sojusz jest gotowy, struktura jest gotowa, żołnierze... broń jest gotowa – powiedział Dragone dziennikarzom w Kopenhadze podczas regularnego spotkania 32 najwyższych rangą generałów sojuszu, dodając, że NATO kontynuuje prace nad zwiększeniem tych sił „zarówno pod względem liczebności, jak i zaawansowania technicznego".

Jak zauważył portal Politico, słowa te padły w kontekście coraz częstszych ostrzeżeń europejskich przywódców dotyczących możliwej eskalacji przez Rosję działań w Europie. W czwartek polski premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja może wystrzelić drony lub pociski w kierunku jednego z krajów wschodniej flanki NATO w ciągu „najbliższych kilku miesięcy" w ramach zaplanowanej prowokacji mającej na celu sprawdzenie sojuszu. O tym samym zagrożeniu mówili później przywódcy Francji i Holandii.

– Lekkomyślne zachowanie Rosji w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy... nadal wystawia na próbę determinację sojuszników i ma na celu podważenie zaufania oraz osłabienie naszej jedności – mówił Dragone. PAP

ARABIA SAUDYJSKA

Saudyjczycy mogą zakręcić Europie kurek z ropą

Kazimierz Sikorski

Niedawno Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa.

Jak pisze „Financial Times", koncern Saudi Aramco powiadomił co najmniej dwóch odbiorców ropy w Europie, że w przyszłym miesiącu nie otrzymają oni przydziału surowca. Europejscy odbiorcy zwykle otrzymują saudyjską ropę na mocy tzw. kontraktów terminowych, gwarantujących stałe dostawy każdego miesiąca. W przyszłym miesiącu dostawy te nie zostaną zrealizowane.

Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Częściowe wznowienie pracy magistrali ma nastąpić w ciągu kilku dni, a pełna operacyjność zostanie przywrócona w ciągu sześciu tygodni.

Europejskie rafinerie zwykle odbierają saudyjską ropę w egipskim porcie Sidi Kerir nad Morzem Śródziemnym, który jest połączony z Morzem Czerwonym za pomocą ropociągu.

W czerwcu kraje europejskie należące do OECD zaimportowały z Arabii Saudyjskiej 577 tys. baryłek ropy naftowej dziennie – podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Europejskie rafinerie kupują saudyjską ropę naftową w ramach kontraktów długoterminowych, jednak koncerny energetyczne mogą anulować te transporty w nadzwyczajnych okolicznościach, określanych mianem siły wyższej.

eprasa.pl a41d4f82e2

ROZMOWA

Polscy „patrioci” pobili go, a potem... „zmobilizowali” dobrych ludzi do pomocy jego chorej partnerce

Chorzowianin Kuba Heisig podczas charytatywnej wyprawy został pobity przez Polaków w Ostrawie, bo myśleli, że nosi ukraińskie barwy. Jego historia w kilkadziesiąt godzin obiegła polskie i zagraniczne media. - Nie uważam, że gdyby ta czapka miała odwrotnie ułożone barwy, uprawniałoby to kogoś do podnoszenia ręki na drugiego człowieka. Liczę na to, że ta sytuacja wzbudzi też zainteresowanie śląską sprawą i górnośląską tożsamością - podkreśla w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”. Jest także pozytywny efekt tej bulwersującej sprawy: ponad 640 tys. na koncie zbiórki dla jego chorej partnerki

Marcin Śliwa

FOT. MARCIN ŚLIWA

Kuba Heisig: Jest mi przykro, że ważny element mojej tożsamości jest wciągany w jakieś brudne gierki

Co robił pan w Czechach?

Ostrawa była punktem na mojej trasie wokół historycznych granic Górnego Śląska. Robiłem tę rajzę, żeby nagłośnić zbiórkę mojej partnerki Marceliny, bo pomimo wielu prób konwencjonalnego zdobycia środków, pracy zarobkowej na miejscu i godzenia tego z opieką nad dziećmi, to było bardzo trudne. Z pewną gańbą, ale uznałem, że zrobię tę akcję i tak jak ostatnio różni youtuberzy, wsiadłem na rower i postanowiłem zrobić dużą trasę.

Co wydarzyło się w Ostrawie?

Po przyjechaniu do miasta zameldowałem się w hotelu i stwierdziłem, że po takim wyczerpującym dniu pójdę jak za dawnych, studenckich czasów na Stodolni i spróbuję się z kimś zintegrować. I długi czas tak było. Poznałem wielu Polaków, Czechów, opowiadałem ludziom o zbiórce i dzieliłem się tym, co do tego momentu udało mi się dokonać.

Co było dalej?

Odprowadziłem grupę, która wracała do Kędzierzyna, i wracając w pewnym momencie poczułem niepokój i napięcie. Niewiele pamiętam z samego zdarzenia, jedynie tyle, że atmosfera zrobiła się gęsta, nie mogłem wstać, choć próbowałem się podnieść. Byłem kopany, a celem ataku była ta czapka. Bardzo chcieli zdobyć te barwy, wykrzykując przy tym na temat ludzi z Ukrainy „upy”, „bandery” i tym podobne hasła. Adrenalina była taka, że nie pamiętam, jak dokładnie trafiłem do hotelu. Rano po rozmowie z Michaliną i przyjaciółmi pojechałem na SOR i do lokalnego komisariatu, , a później podjechałem do Chałupek i stamtąd pociągiem do Katowic.

Kilkadziesiąt godzin później o tej historii usłyszała cała Polska. Zaczęło się od wpisu w mediach społecznościowych?

W zasadzie tak. Powiedziałem o tym, co mnie spotkało, Wiktorii Gorzelik. Zdecydowała się to wraz ze zdjęciami opublikować kanałami Ruchu Autonomii Śląska i tak poszło to w świat. Jak już zobaczyłem, że zdjęcia mojej obitej twarzy robią trzecie kółko po Internecie, to z jednej strony było mi głupio, ale z drugiej ucieszyłem się, że ta sprawa została nagłośniona i idzie szerszym kręgiem.

Niemal od razu na koncie zbiórki pojawiła się kwota, którą zbieraliście.

Dzięki darczyńcom dostaliśmy trochę czasu i spokoju, jesteśmy niesamowicie wdzięczni z Marceliną. Przez to, jakie kwoty zostały uzbierane na tej zbiórce, zamierzam związać swoje życie z działalnością edukacyjną wokół tematu, co zrobić, żeby takie historie się nie powtarzały.

W przeszłości miał pan inne tego typu sytuacje związane z eksponowaniem śląskiej tożsamości i przywiązania do żółto-niebieskich barw?

Mimo tego, że jest pewna moda na śląskość i ten temat jest wizualnie obecny, to spotykam się z krzywymi spojrzeniami i komentarzami jeśli chodzi o żółto-niebieskie barwy. To paradoks, że od momentu pełnoskalowego konfliktu Rosji z Ukrainą te komentarze zaczęły być bardziej odczuwalne. O tyle o ile wcześniej był to element lokalnego folkloru, ktoś mógł mnie uznać za „turboślązaka”, a teraz czuję się przez wielu ludzi, jakbym stał po opozycyjnej stronie barykady i zaburzał jakąś jednomyślność narodową. W spisie zadeklarowałem narodowość śląską i edukuję dzieci na ten temat. Wydawało mi się, że pewnych rzeczy nie trzeba tłumaczyć i że jest to dość oczywiste, ale okazuje się, że trzeba to mielić, żeby do niektórych to doszło.

Czy dobrze rozumiem, że nie chodzi tylko o sytuacje związane, jak ta w Ostrawie, z pomyleniem barw ukraińskich ze śląskimi, ale też po prostu o niechęć wobec śląskiej identyfikacji?

Tak, ale nie wiem, co ci ludzie mają w głowach. Może jakoś podświadomie kojarzą to, że jest to jakieś wsparcie dla Ukrainy? Nie wiem, ale jest mi przykro, że jakiś element mojej tożsamości, który pielęgnuję od wielu lat, jest wciągany w jakieś brudne gierki innych sił. To bardzo dojmująca i męcząca świadomość.

Położenie Ślązaków jest jak zawsze trudne. W jakim miejscu jest teraz śląskość, w świecie pełnym różnych napięć i kryzysów?

W moim idealnym świecie ta nasza wyraźna odrębność górnośląska, podobnie jak kaszubska, powinna wyznaczać kierunek dla kraju, żeby porzucić ten skrajny, warszawskocentryczny styl narracji i zwrócić się właśnie w stronę regionów, które od dawna mają swoją tożsamość. Ona co prawda została wtrącona do sklepu Cepelii, ubrana została w ramy folkloru i totalnie nie ma swojego głosu w debacie publicznej.

A czym jest śląskość dla pana?

To sposób na oswojenie trudnej historii rodziny w kontekście tej wielkiej historii, która rozegrała się w XX wieku na naszym obszarze. Wydaje mi się, że jest to odpowiedź na te wszystkie formy opresji, które stosował PRL wobec osób o orientacji ślą-

eprasa.pl a41d4f82e2

skiej lub proniemieckiej. Wydaje mi się, że jest to nasz wentyl wolności. Duża część mojej rodziny, dziadka ze strony ojca, została dotknięta Tragedią Górnośląską w sposób bardzo bezpośredni, ale nie chcę wchodzić tu w szczegóły. Ta świadomość pozwoliła mi zbudować pewną opozycję do ogólnopolskich trendów i do umiejscawiania się w tej układance. Z jakiego nurtu jesteś? Co wyznajesz? Byłeś esbekiem? Mnie to nie interesuje. Zależy mi na regionie i na tym, żeby te tragiczne historie sprzed lat się nie powtarzały. Wydaje mi się, że śląskość jest formą zamanifestowania tego, że tu jesteśmy i zakomunikowania, że pewne rzeczy już dawno przerobiliśmy i może warto nas posłuchać.

Żeby nie powtórzyły się tragiczne historie, wciąż trzeba opowiadać tę skomplikowaną i często gorzką prawdę o tamtych czasach.

Tak, do tego zmierzam. Zajrzyjmy we własne drzewa genealogiczne i sprawdźmy, jak splatają się z tym, co jest w podręcznikach, na mapach z tamtego okresu i zastanówmy się, jak to mogło wpłynąć na otoczenie, w którym żyjemy. Tak samo zastanówmy się, jakie były motywacje ludzi w tamtych czasach, jakie mieli wartości, co było dla nich ważne i bliskie? Myślę, że wciąż jest za mało rozmowy o tych tematach.

Mówił pan, że śląskość jest naszym „wentylem wolności". Może pan to rozwinąć?

To jest atrakcyjne i wygodne, bo można w pewnym sensie być z boku i nie stając po żadnej stronie tego dużego sporu politycznego, odnaleźć swoje miejsce między tymi dwoma plemionami trwającymi w swoich narożnikach. To forma bezpiecznego dystansu, ale staram się, żeby ta postawa nie była rozleniwiająca. Nie robię skrótów, że „wszystko byłoby ok, gdyby nie te złe gorole", jak w Scooby-Doo. Staram się poznawczo tak do tego nie podchodzić, tylko raczej zagłębiać się i próbować rozumieć pewne zależności lub z czego może wynikać niechęć między różnymi grupami.

Bezpieczny dystans nakazuje mi wrócić do Czech, które często kojarzą się właśnie z taką postawą. Nie uważa Pan, że jest dysproporcja w tym, jak Śląsk „sklejany" jest z Niemcami, a o komponencie czeskim, zresztą najdłużej wiążącym się w historii z naszym regionem, mówi się za mało?

Myślę, że tak, to dobre spostrzeżenie. Z resztą jeździ się u nas na kole, a nie na rowerze. To bardzo fajne czeskie zapożyczenie, myślę, że bardzo symboliczne w tej sytuacji. Zgadzam się, że jest zdecydowanie za mało Czech, ale też nie uważam, że kojarzenie z Niemcami powinno być czymś złym, bo ta narracja jest związana z warszawocentrycznością. Uważam, że jako zachodni Słowianie, może z Łużyczanami, powinniśmy robić więcej razem, żeby pokazać tej części Europy bliżej Warszawy, że mamy tu coś swojego i ciekawego.

W Chorzowie odwiedziła pana czeska telewizja. Jak za Olzą odbierają to, co pana spotkało?

FOT. MARCIN ŚLIWA

Poszło o czapkę, ale to tylko pretekst do agresywnych zachowań

Ma to być ukazane w kontekście innych ataków na osoby z Ukrainy. W Czechach jest duża obawa, bo u nich nacjonalizm czeski nie jest tak silny, jak u nas w wielu kręgach polski nacjonalizm, więc traktują to jako zagrożenie i zły przykład, który idzie ze strony państwa polskiego. Opisują, że u nas dzieją się takie rzeczy, zdarzają się ataki na Ukraińców, a w Internecie jest bardzo silna rosyjska propaganda. Wydaje mi się, że patrzą na to jako na przestrogę, co może wydarzyć się też u nich.

Chce pan zaangażować się w działalność edukacyjną. Czy już klarują się jakieś plany?

Na początek chciałbym zebrać ludzi dobrej woli i wspólnie dokończyć tę rajzę. Oczywiście jak tylko będą do tego warunki, gdy mój syn już będzie bezpieczny i zdrowy w domu, a Marcelina będzie na tyle sprawna, żeby się samodzielnie poruszać. Już teraz zapraszam organizacje śląskie, rowerowe i wszystkie, które chciałyby dołączyć do tej inicjatywy, aby trzymały rękę na pulsie i obserwowały dalej nasze profile. To będzie ogromna satysfakcja, jeśli się uda to dokończyć. Jeżeli ze strony np. jakichś środowisk ukraińskich będzie zainteresowanie, by doedukować część społeczeństwa, to nie widzę przeszkód. Nie uważam, że gdyby ta czapka miała odwrotnie ułożone barwy, uprawniałoby to kogoś do podnoszenia ręki na drugiego człowieka. Liczę na to, że ta sytuacja wzbudzi też zainteresowanie śląską sprawą i górnośląską tożsamością.

Co zrobić, żeby ludzie w Polsce bardziej rozumieli, czym jest Śląsk i mieli poczucie, że im nie zagraża?

Wydaje mi się, że pewnego rodzaju odpowiedzią mogłaby być większa obecność wizualna śląskich barw i śląskiej godki. Może wzorem województwa opolskiego też powinniśmy mieć dwujęzyczne nazwy miejscowości: po polsku i po śląsku. Myślę, że jest dużo sposobów na to, żeby uświadomić ludzi spoza Śląska, że mamy swoje barwy, godkę, fanę i jest to coś normalnego w przestrzeni publicznej, a nie czymś, co może być przyczynkiem do jakiejkolwiek agresji.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011585799

KOMUNIKAT

Burmistrza Starego Sącza

Działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Burmistrz Starego Sącza

zawiadamia,

że w dniu 21.09.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu oraz na stronie internetowej www.starysacz.um.gov.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, najem i użyczenie.

REKLAMA 0011585695

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 21 września 2026 r. do 11 października 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kraków oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 505 o pow. 0,0064 ha obręb 88, jednostka ewidencyjna Podgórze, położonej przy ul. Smoleńskiego, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

REKLAMA 0011585113

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 54 § 4 oraz art. 33 § 1a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. *Prawo o postępowaniu przed sądami* administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2026 roku., poz. 143) w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (t.j. Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że dnia 10 września 2026 roku przekazano do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, skargę na decyzję Wojewody Małopolskiego z dnia 10 lipca 2026 roku znak: WI-VI.7821.1.36.2023.HD. Decyzją tą Wojewoda Małopolski – po rozpatrzeniu odwołania od decyzji Starosty Oświęcimskiego z 12 lipca 2023 r., Nr 5/23, znak: WAB.6747.3.2023.BP/AO o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: *Rozbudowa dróg gminnych: ulicy Foksa na odcinku od km 0+013,19 do km 0+412,81 wraz z rozbudową skrzyżowania w km 0+412,81 oraz ulicy Grabowieckiej na odcinku od km 0+000,00 do km 0+423,60 wraz z rozbudową skrzyżowania w km 0+212,00 w miejscowości Oświęcim, powiat oświęcimski, Gmina Miasto Oświęcim,* w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą: *Rozbudowa ul. Foksa i ul. Grabowieckiej w Oświęcimiu, uchylił przedmiotową decyzję w części i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy,* a w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 33 § 1a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. *Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi* (t.j. Dz.U. z 2026 roku, poz. 143)

„Jeżeli przepis szczególny przewiduje, że strony postępowania przed organem administracji publicznej są zawiadamiane o aktach lub innych czynnościach tego organu przez obwieszczenie lub w inny sposób publicznego ogłaszania, osoba, która brała udział w postępowaniu i nie wniosła skargi, a wynik postępowania sądowego dotyczy jej interesu prawnego, jest uczestnikiem tego postępowania na prawach strony, jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy złoży wniosek o przystąpienie do postępowania".

eprasa.pl a41d4f82e2

NASZE SPRAWY

Kto odkopie Jezioro Solińskie? Potrzeba konkretnych działań i dużych pieniędzy

Woda na Jeziorze Solińskim cofnęła się tak daleko, że w zatokach można wejść na dno. Dla jednych to naturalny proces starzenia się zbiornika, ale dla mieszkańców Wołkowyi, Zawozu czy Teleśnicy puste pomosty oznaczają brak turystów i puste kieszenie.

Dorota Mękarska

Jezioro Solińskie powstało w 1968 roku jako sztuczny zbiornik zaporowy na Sanie. Od początku jego zadaniem było nie tylko magazynowanie wody. Zbiornik pełni funkcje retencyjne, przeciwpowodziowe i hydroenergetyczne, a z czasem stał się również jednym z najważniejszych miejsc turystycznych w Bieszczadach.

Przez dziesięciolecia do zbiornika trafiał jednak materiał niesiony przez rzeki i potoki. Jest to proces naturalny i nie da się go zatrzymać. W praktyce oznacza to, że szczególnie płytkie zatoki stopniowo tracą głębokość.

FOT. SABINA TWOREK

W tym miejscu Jeziora Solińskiego jeszcze kilka miesięcy temu można było łowić ryby, pływać łódkami i żeglować

Turystyka płaci pierwsza

Z powierzchni jeziora trudno to dostrzec. „Bieszczadzkie morze" nadal robi wrażenie ogromu. Wystarczy jednak przyjrzeć się jego brzegom podczas tegorocznej długotrwałej suszy i niskiego poziomu wody, żeby zobaczyć, jak bardzo zmieniły się niektóre fragmenty zbiornika. Tam, gdzie kiedyś cumowały łodzie, pojawiają się rozległe płycizny, odsłonięte dno i podmokłe tereny.

W Wołkowyi z brzegu widać tylko szeroki pas dna jeziora. Tam, gdzie jeszcze niedawno zaczynała się woda, teraz można przejść pieszo. Niski poziom wody pozwala zobaczyć pozostałości dawnej miejscowości i miejsce związane z zatopionym kościołem. To dla turystów niewątpliwa atrakcja, ale jednocześnie obraz tego, jak bardzo zmienia się krajobraz zbiornika w czasie suszy.

Podobne problemy dotyczą innych części akwenu. W rejonie Rajskiego, w strefie cofki Sanu, szczególne znaczenie ma materiał nanoszony przez rzekę. Żwir i osady odkładają się tam w miejscu, gdzie rzeka przechodzi w zbiornik.

Jeszcze bardziej widoczny problem występuje w rejonie Chrewtu, czyli Zatoki Czarnego. Dawna zatoka była znacznie głębsza i łatwiej dostępna dla jednostek pływających. Dziś jej część jest mocno spłycona przez nanoszone osady.

W Polańczyku problem widać przede wszystkim przy pomostach. Trzeba je wysuwać dalej w stronę jeziora. Odłączać elementy, wydłużać przewody, kombinować z instalacjami. Dla turysty może to być ciekawy widok, ale dla właścicieli przystani już niekoniecznie.

Niedawno na mieliźnie na utknął statek wycieczkowy. Wyłaniają się spod wody kolejne wyspy. Na Wyspę Energetyk mozna przejść tego lat as suchą stopą, prom leży z boku czekając na wyższą wodę.

Daniel Wojtas, przedsiębiorca z Polańczyka i doradca wójta gminy Solina, pływa po jeziorze od lat. Zna wszystkie jej zatoki i przystanie. Widzi, co się dzieje na zbiorniku, ale nie mówi o wysychającym jeziorze.

– To nie jest katastrofa – zastrzega, ale dodaje coś bardzo ważnego. – Miejscowości położone nad Jeziorem Solińskim, takie jak Zawóz czy Wołkowyja, bez dostępu do jeziora, kiedy woda opada i pojawia się wyschnięte dno, nie zarabiają. Bo jak mają zarabiać restauracje, jeśli nie można do nich dopłynąć? Problem nie jest w tym, że Solina za chwilę zniknie, ale że w niektórych miejscach traci coś, co przez lata było najcenniejsze – dostęp do wody.

Zatoka Teleśnicka polem doświadczalnym

Firma Trans-San, której właściciel kupił ośrodek wypoczynkowy nad tą długą zatoką zatoką zaczęła już odmulanie. Doszło do tego po długim procesie przygotowywania dokumentacji, pisania wniosków i zdobywania odpowiednich pozwoleń i decyzji. To jednak kropla w morzu potrzeb, bo w tym roku nowy, długi pomost wiedzie nie do wody, ale do... odsłoniętego dna.

Zatoka Teleśnica jest jednak ważna nie tylko sama w sobie. Może być również sprawdzianem dla przyszłych przedsięwzięć. Jeżeli uda się określić rzeczywiste koszty, technologię prac i sposób zagospodarowania wydobytego materiału, doświadczenia z tej zatoki mogą zostać wykorzystane w innych częściach Jeziora Solińskiego.

Wójt chce kopać, bo jeziora jest coraz mniej

Wójt gminy Solina Adam Piątkowski o konieczności pogłębiania zatok mówi od lat. Kiedyś ten pomysł wywoływał u części mieszkańców wzruszenie ramion. Dzisiaj, po kolejnym sezonie z bardzo niskim poziomem wody, wołanie wójta, choć jeszcze na „puszczy", ma znacznie większe poparcie.

– Ten sezon pokazał, że zamulenie jeziora jest tak duże, że jeżeli nie przystąpi się do prac pogłębiających, będziemy mieć coraz mniej jeziora do rekreacji – podkreśla samorządowiec.

Gmina chce więc przygotować dokumentację na decyzję środowiskową. Wójt napisał w tej sprawie nawet pismo do prezesa PGE Polska Grupa Energetyczna SA. Szacuje się, że tylko dokumentacja będzie kosztować około 100–200 tys. zł, ale wójt chce „wyskoczyć" z tych pieniędzy, byle tylko popchać temat do przodu. Chodzi o odmulenie wybranych obszarów akwenu, takich jak ujście Sanu, Solinki i Wołkowyjki. Natomiast samo pogłębianie będzie kosztować, jak mówi samorządowiec, „grube miliony", na które nikogo samopas nie stać. Dlatego tu zaczynają się „schody".

Wody Polskie: hola hola, nie tak szybko!

Wody Polskie studzą wszelkie pomysły na szybkie wejście z ciężkim sprzętem do jeziora. Katarzyna Tokarz, rzeczniczka PGW Wody Polskie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, podkreśla, że bez pomiarów terenowych, dokumentacji technicznej i rozpoznania środowiskowego nie można przesądzić, jakie procedury będą wymagane.

– Odmulanie zatok Jeziora Solińskiego nie polega wyłącznie na wykonaniu prac ziemnych przy użyciu koparki. Jest to przedsięwzięcie wymagające uwzględnienia kwestii technicznych, prawnych i środowiskowych, a także uzyskania wymaganych uzgodnień. Dlatego takie działania nie mogą być podejmowane samodzielnie przez osoby prywatne, lecz muszą być prowadzone w sposób planowy i zgodny z obowiązującymi przepisami – wyjaśnia rzecznik RZGW.

Przypomina też, że zbiornik soliński nie znajduje się we władaniu tej instytucji w sensie wykonywania praw właścicielskich. Za eksploatację i infrastrukturę hydrotechniczną odpowiada PGE Energia Odnawialna.

Nie oznacza to jednak, że elektrownia może sobie wejść do którejś z zatok z koparkami, bo w zależności od charakteru prac mogą być wymagane odpowiednie zgody wodnoprawne, realizowane przez pozwolenie wodnoprawne, zgłoszenie albo ocenę wodnoprawną.

– Wszelkie działania ingerujące w dno zbiornika lub jego linię brzegową mogą wpływać na sposób funkcjonowania całego obiektu, dlatego nie mogą być prowadzone dowolnie – podkreśla Katarzyna Tokarz.

Do tego dochodzi środowisko. Solina leży na obszarze Wschodniobeskidzkiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, a jej południowe okolice sąsiadują z obszarem Natura 2000. Zanim ktoś zacznie wybierać osady z zatoki, musi więc sprawdzić, co właściwie znajduje się na dnie i jakie skutki dla przyrody będzie miało wejście tam ciężkiego sprzętu.

eprasa.pl a41d4f82e2

– Ma to szczególne znaczenie obecnie, gdy obniżony poziom wody odsłonił rozległe strefy przybrzeżne. To właśnie te tereny w pierwszej kolejności mogą być potencjalnym obszarem prowadzenia prac odmuleniowych, dlatego konieczne byłoby uwzględnienie ich wpływu na cenne siedliska przyrodnicze oraz chronione gatunki roślin i zwierząt – tłumaczy rzeczniczka RZGW w Rzeszowie.

Jezioro się starzeje, ale nie umiera

Już niemal od sześciu dekad do zbiornika trafia materiał niesiony przez dopływające wody. Jednakże nie jest prawdą, że jezioro się zmniejsza.

– Zbiornik przez te lata, poprzez abrazję, czyli podmywanie brzegów, znacznie się poszerzył, ale spłycił – zaznacza Daniel Wojtas.

To właśnie dlatego spór o to, czy Solina „traci wodę", nie jest tak prosty, jak mogłoby wynikać ze zdjęć wyschniętych zatok.

Brak wody w zatokach nie jest wyłącznie skutkiem zamulenia. Daniel Wojtas zwraca uwagę na suszę hydrologiczną i tegoroczne upały. Jak mówi, podczas bardzo wysokich temperatur elektrownia zwiększała odpływ, aby utrzymać odpowiednie warunki biologiczne w Sanie.

Wójt Piątkowski patrzy jednak na sprawę wypłycania z perspektywy gminy. Wie, że proces zamulania będzie narastał, dlatego zbiornik powinien być systematycznie udrażniany, a nie pozostawiony samemu sobie. Nie pogniewałby się nawet, gdyby prace miały trwać latami, przez 10–15 lat, bo wie, że nikt nie wyłoży bajońskich sum w krótkim czasie.

O jak wielkie pieniądze chodzi? Trudno dzisiaj oszacować, bo prosty pomysł „wykopmy muł i go wywieźmy" może okazać się znacznie bardziej skomplikowany i kosztowny, niż to wygląda na pierwszy rzut oka, gdyż muł z dna zbiornika nie jest zwykłą ziemią, którą można wywieźć byle gdzie. Trzeba zbadać jego skład. Jeżeli znajdą się w nim substancje szkodliwe, zagospodarowanie osadów może okazać się jednym z najdroższych elementów całej operacji.

PGE patrzy na Solinę inaczej niż gmina

Jest jeszcze jeden gracz – PGE Energia Odnawialna. Dla gminy Solina jezioro to przede wszystkim turystyka, przystanie, żeglarstwo i pieniądze mieszkańców. Dla energetyki zbiornik jest częścią systemu hydroenergetycznego. Mówiąc więcej, ważniejsze dla PGE EO jest odmulenie Jeziora Myczkowieckiego, dlatego spółka zabiegała w tym przypadku o wydanie decyzji środowiskowej i ją otrzymała.

– Z punktu widzenia produkcji prądu odmulanie Jeziora Myczkowieckiego jest cenniejsze dla elektrowni. To jest ich cel – tłumaczy doradca wójta. – Elektrownia nie patrzy na zbiornik soliński pod kątem rekreacji, bo to jest tylko dodatkowe działanie, choć dla gminy Solina jezioro jest gospodarczym silnikiem turystyki.

Interesy gminy i energetyki nie idą więc w parze, ale to wcale nie tworzy rozdźwięku między nimi. Wójt rozumie, że PGE nie jest w stanie udźwignąć tego zdania, finansując je z własnego budżetu.

Samorząd wskazuje, że utrzymanie odpowiednich parametrów zbiornika leży nie tylko w lokalnym interesie. Dlatego gmina Solina chce szukać pieniędzy w budżecie państwa, funduszach europejskich, przy wsparciu województwa i PGE. Wójt Piątkowski i jego doradca uważają, że do koalicji na rzecz odmulania zatok trzeba wciągnąć też inne gminy, które graniczą ze zbiornikiem.

Wójt Adam Piątkowski nie ukrywa, że przy poszukiwaniu pieniędzy chce wykorzystać także wsparcie organizacji społecznych. Jak mówi, gmina nawiązała współpracę z dwiema dużymi, ogólnopolskimi organizacjami ekologicznymi, które mają jej pomóc zarówno w zdobyciu środków, jak i w kierowaniu pism oraz apeli do instytucji odpowiedzialnych za zbiornik.

– Bardzo pozytywnie ich oceniam. Przy pomocy organizacji proeko będziemy chcieli ten temat załatwiać – zapowiada włodarz gminy.

Samorząd zwracał się będzie również do rządu. Wójt Piątkowski wskazuje przy tym na różnicę w skali publicznego wsparcia dla innych zbiorników.

– Na Żywiecki premier Morawiecki dał 100 mln zł, a na Jezioro Solińskie czy Myczkowieckie nie widzieliśmy jeszcze ani złotówki – mówi z przekąsem.

Jezioro żyje i ma się dobrze!

W tym roku po raz kolejny Internet zalała fala zdjęć wyschniętych zatok. Trzeba przyznać, że obrazy są efektowne, bo przedstawiają odsłonięte fragmenty dna jak ziemię z innej planety. Fotografie z szybkością pożaru obiegły media społecznościowe i na większości internautów zrobiły olbrzymie wrażenie, ale samo odmulanie wydaje się ludziom tak proste jak zabawa piaskiem na plaży. Niestety, rzeczywistość jest dużo bardziej problematyczna.

Daniel Wojtas studzi emocje. Przestrzega przed rozpętywaniem histerii, że jezioro umiera. Uważa natomiast, że nie można udawać, iż problemu nie ma, bo dla kogoś, kto patrzy na Solinę z lotu ptaka, kilka metrów wody mniej może być tylko naturalną zmianą poziomu. Natomiast dla człowieka, który przez całe lato trzyma łodzie przy swojej przystani, to może oznaczać pusty pomost i klęskę finansową.

Jego zdaniem nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Nasilający się od kilku lat problem z niskim stanem wody powoduje, że wokół tego tematu zrobiło się głośno. Dlatego według przedsiębiorcy kwestia Jeziora Solińskiego powinna zostać wpisana znacznie mocniej do programu rozwoju Bieszczadów, bo jak na razie zbyt mało miejsca poświęca się problemom żeglugi, transportu wodnego czy funkcjonowania zatok. Teraz wyszły one na powierzchnię wraz z ukazaniem się dna jeziora.

– Solina nie potrzebuje dziś pięknych słów, że jest najpiękniejszym jeziorem w Polsce – podkreśla Wojtas. – To wszyscy wiedzą. Potrzebuje tylko konkretnych działań.

©℗

REKLAMA 0011585427

eprasa.pl a41d4f82e2

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wojtek i Hanka spędzają wolny czas na bilardzie, gdy nagle do klubu wpada napastnik, grożąc wszystkim bronią. Żąda miliona złotych i strzela do właścicielki. Wojtek stara się zatamować krwawienie. Przed klubem pojawia się policja wraz z negocjatorem. Inna z zakładniczek ma atak astmy i dusi się. Ponownie padają strzały. Sergiusz Bończyk tego dnia sam panuje nad pacjentami na onkologii, ponieważ Zyta wyjechała na konferencję naukową. Nina chce przedstawić Sergiuszowi swojego przyjaciela, Maksa. Sergiusz trochę się obawia.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na basenie zostaje brutalnie pobity ratownik. Śledztwo prowadzi detektywów do stadionowego zadymiarza, który ukrywa się przed policją. Na jaw wychodzą trudne relacje ofiary z bliskimi – zwłaszcza z ojczymem, który ma powiązania z półświatkiem. Czy policjanci znajdą sprawcę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Kowalski z Mewą polują na Mitręgę. Będący pod presją Kowalskiego Mewa jest o krok od błędu, który może kosztować go życie.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika zamartwia się, że Greg może skrzywdzić Ewelinę po tym, jak zabrał ją z powrotem do domu. Dzwoni do niej, ale Kalska nie odbiera. Greg też milczy i nie pojawia się na dyżurze. Nagle Roztocka odbiera połączenie od Eweliny, ale gdy słyszy w tle jakieś niepokojące odgłosy, postanawia pojechać do Kalskich. Tam czeka ją szok. Przed domem widzi ratowników zabierających zakrwawionego Grega, a po chwili policja wyprowadza skutą kajdankami Ewelinę! Monika bardzo się cieszy, że dzięki zaangażowaniu Doroty Zięba znowu myśli o pracy w barze. Ale Renata – wprost przeciwnie. Nagłe zainteresowanie Zakrzewskiej barem i ojcem jest dla niej bardzo podejrzane. Czy rzeczywiście tej kobiecie można ufać? Z kolei Marta ma poprowadzić wywiad w TV. Bardzo przeżywa pierwsze dłuższe rozstanie z synkiem. Mikołaj obiecuje żonie, że da radę ze wszystkim... Kiedy w studio naciągacz od kryptowalut widzi Leśniewską, chce się wycofać, ale Baliszewski go powstrzymuje. Marta na antenie robi z „eksperta" miazgę, ujawniając jego przekręty finansowe. Po programie szef proponuje Leśniewskiej... powrót do pracy!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka wreszcie zbiera się na odwagę i mówi rodzicom Kamila o istnieniu Nica. Te rewelacje wywołując kolejne rodzinne zamieszanie. Oliwia nie potrafi przestać myśleć o Davide i coraz bardziej odczuwa jego brak. Zośka, Jagoda i Ewka spędzają beztroskie chwile na działce, ciesząc się swoim towarzystwem. Karol, przeglądając rzeczy syna, natrafia na tajemniczy przedmiot. Jego odkrycie wywołuje u Elżbiety prawdziwą panikę. Odkrycie rodzi również wiele nowych pytań.

G. 23:30

Ekstradycja

Stopklatka

Kultowy serial ponownie w emisji! W 1. odcinku Halski ledwo uchodzi z życiem z kolejnego zamachu. Wkrótce zostaje zwolniony ze służby za zniszczenie dowodów. Opuszcza go też Beata, która nie może dłużej znieść nieustannie towarzyszącego ich związkowi lęku i stresu. Dzięki interwencji Sawki Halski dostaje posadę w Biurze Ochrony Rządu. Tymczasem związani z Geobankiem mafiosi usiłują odzyskać od Kowalskiego powierzone mu na odzyskanie narkotyków pieniądze.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Natalia i Adam kończą ustalać listę weselnych gości, Karski wyznaje, że jego ojciec zmarł, ale matka wciąż żyje. Nie ma z nią kontaktu, bo go w dzieciństwie porzuciła. Mikołaj nadal próbuje zbliżyć się do Mostowiakówny ignorując fakt, że ma narzeczonego. Maria zaprasza do Grabiny Mateusza oraz studentów licząc na to, że poprawi tym humor Barbarze. Mostowiakowa szybko zdaje sobie sprawę, że jej wnuk znów jest zakochany i ma złamane serce, ale nie przez Bognę, z którą się rozstał, tylko przez Majkę. Tymczasem Janek w obronie Matyldy wdaje się w bójkę z chłopakiem, który umówił się z żołnierką na randkę, a później upokorzył dziewczynę w sieci i doznaje przy okazji urazu głowy, po którym nagle traci wzrok. Agnes natomiast odkrywa, że Artur ją okłamał, bo nadal ma romans z Joanną i wyjechał nawet z kochanką na sympozjum do Berlina.

eprasa.pl a41d4f82e2

KRZYŻÓWKA NR 145

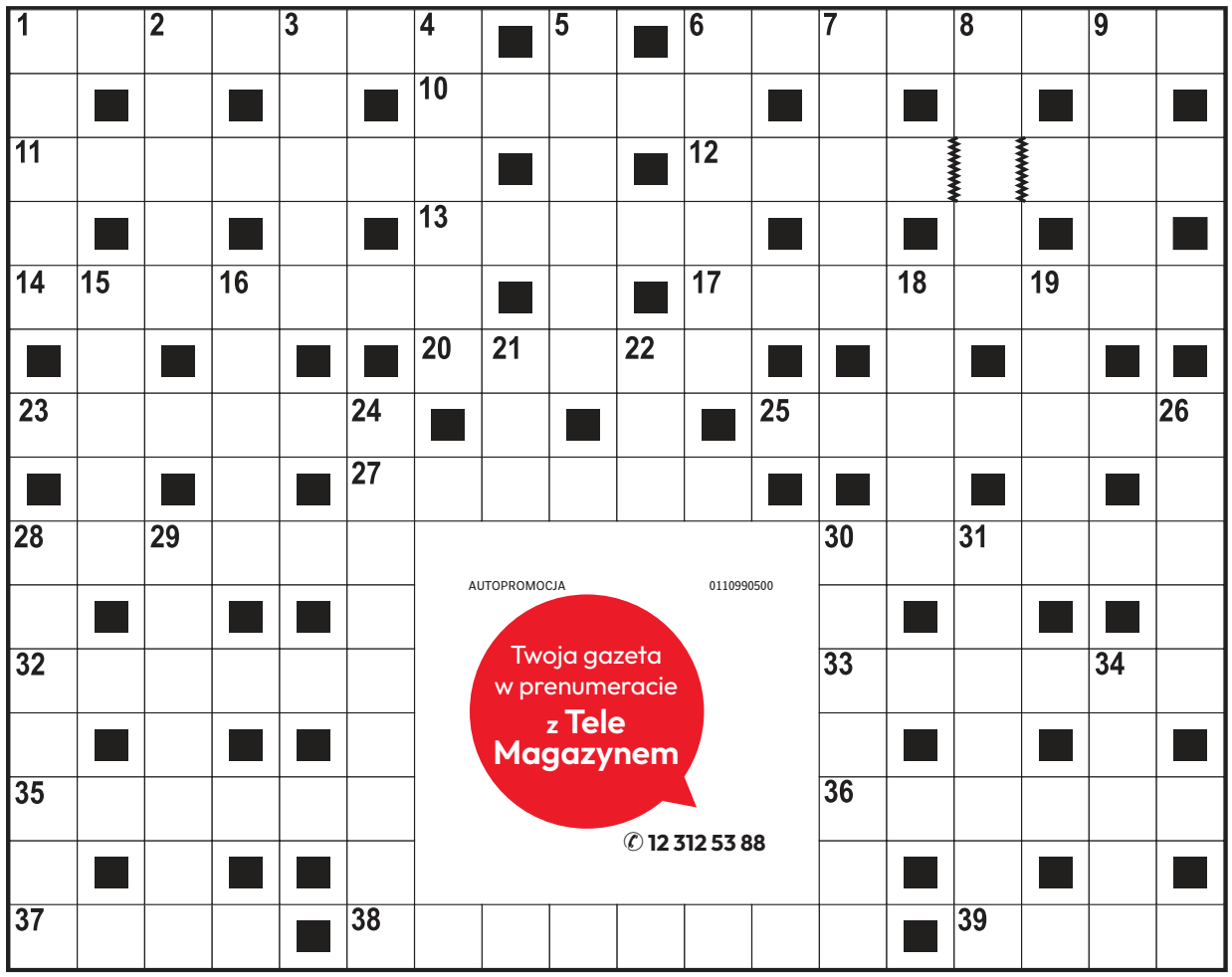

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

Pionowo:
1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony'ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy”, piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.

AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

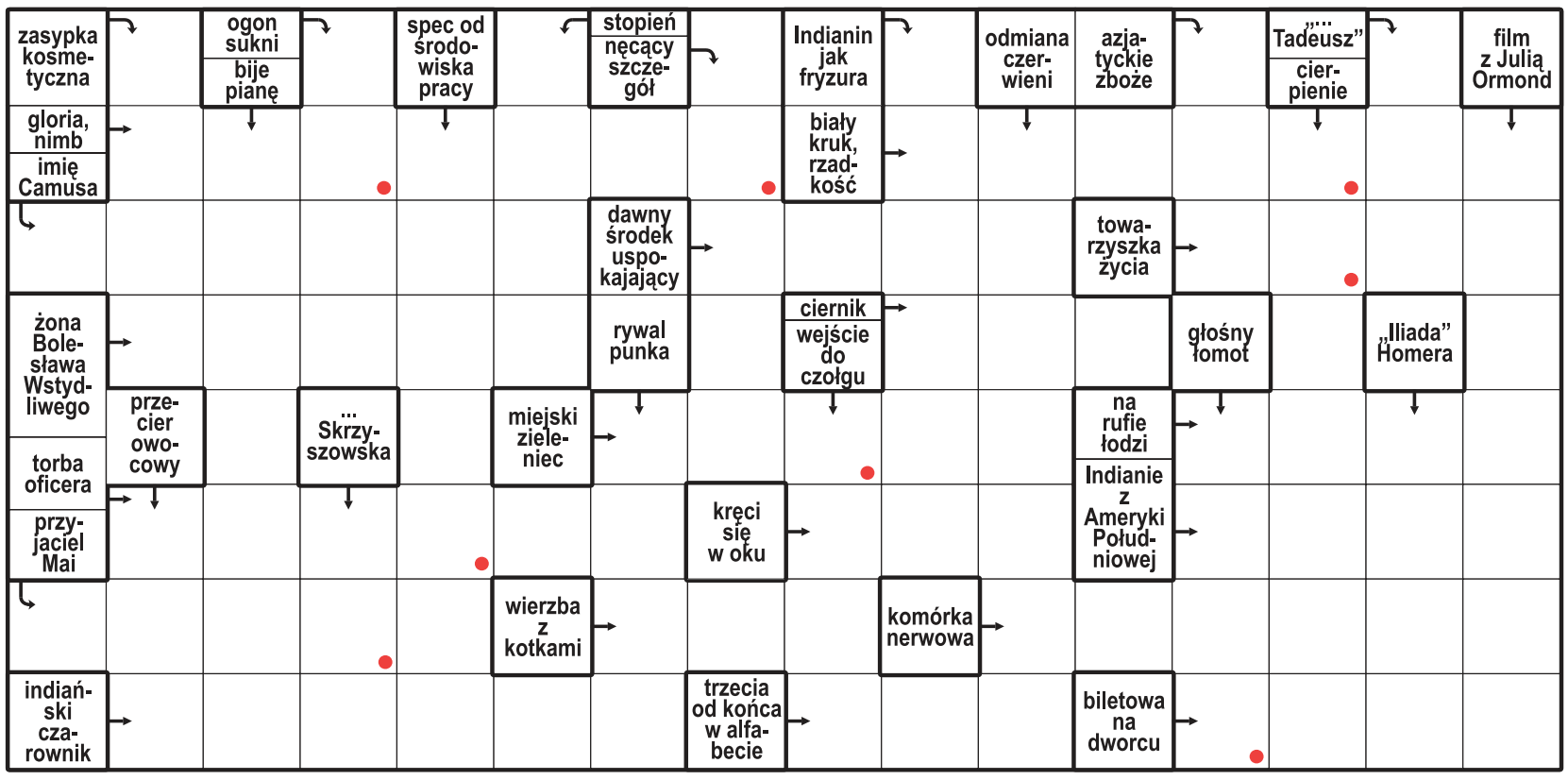

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysł i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl a41d4f82e2

REKLAMA 0011585296

BURMISTRZ MIASTA NOWY TARG INFORMUJE O SPRZEDAŻY MIESZKAŃ W KRAKOWIE

Ogłoszone zostały publiczne przetargi ustne nieograniczone (licytacje) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasto Nowy Targ, oznaczonych jako:

LOKAL MIESZKALNY NR 2 w budynku wielomieszkaniowym przy **UL. ŚW. SEBASTIANA 20 W KRAKOWIE**, **o pow. użytkowej 51,07 m²** (objęty księgą wieczystą nr KR1P/00271356/5) **wraz z udziałem 268/10000 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oznaczony jako działka ewid. nr 46 o pow. 0,0938 ha położona w jednostce ewid. Śródmieście, obręb S-3 oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali**.

CENA WYWOŁAWCZA: 940 000,00 zł
(słownie: dziewięćset czterdzieści tysięcy złotych 00/100)
zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 2026 roku (poniedziałek) o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, sala nr 020, parter.
Wadium w pieniądzu w wysokości 94 000,00 zł (słownie: dziewięćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100) powinno znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: 45 1240 1574 1111 0010 2422 2171 **najpóźniej w dniu 16 listopada 2026 roku (poniedziałek)**.
Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go obejrzeć w dniach 8 października 2026 roku w godz. 10:00 – 12:00 i 10 listopada 2026 roku w godz. 16:00 – 18:00, po uprzednim ustaleniu terminu telefonicznie pod nr 18 26 11 284 lub 18 26 11 274.

LOKAL MIESZKALNY NR 6 w budynku wielomieszkaniowym przy **UL. JÓZEFA DIETLA 69 W KRAKOWIE**, **o pow. użytkowej 42,79 m²** (objęty księgą wieczystą nr KR1P/00203254/3) **wraz z udziałem 4279/89297 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oznaczony jako działka ewid. nr 64 o pow. 0,0302 ha położona w jednostce ewid. Śródmieście, obręb S-11 oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali**.

CENA WYWOŁAWCZA: 680 000,00 zł
(słownie: sześćset osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 2026 roku (poniedziałek) o godz. 14:00 w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, sala nr 020, parter.
Wadium w pieniądzu w wysokości 68 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100) powinno znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: **45 1240 1574 1111 0010 2422 2171** **najpóźniej w dniu 16 listopada 2026 roku (poniedziałek)**.
Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go obejrzeć w dniach 8 października 2026 roku w godz. 13:00 – 15:00 i 10 listopada 2026 roku w godz. 10:00 – 12:00, po uprzednim ustaleniu terminu telefonicznie pod nr 18 26 11 284 lub 18 26 11 274.

LOKAL MIESZKALNY NR 14A w budynku wielomieszkaniowym przy **AL. JULIUSZA SŁOWACKIEGO 50 W KRAKOWIE**, **o pow. użytkowej 48,53 m²** (objęty księgą wieczystą nr KR1P/00548695/6) **wraz z udziałem 39/1000 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oznaczony jako działka ewid. nr 302/1 o pow. 0,0366 ha położona w jednostce ewid. Krowodrza, obręb K-46 oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali**.

CENA WYWOŁAWCZA: 760 000,00 zł
(słownie: siedemset sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)
zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 23 listopada 2026 roku (poniedziałek) o godz. 12:00 w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, sala nr 020, parter.
Wadium w pieniądzu w wysokości 76 000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) powinno znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: **45 1240 1574 1111 0010 2422 2171** **najpóźniej w dniu 16 listopada 2026 roku (poniedziałek)**.
Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go obejrzeć w dniach 8 października 2026 roku w godz. 16:00 – 18:00 i 10 listopada 2026 roku w godz. 13:00 – 15:00, po uprzednim ustaleniu terminu telefonicznie pod nr 18 26 11 284 lub 18 26 11 274.

LOKAL MIESZKALNY NR 7A w budynku wielomieszkaniowym przy **UL. MAZOWIECKIEJ 11 W KRAKOWIE**, **o pow. użytkowej 25,55 m²** (objęty księgą wieczystą nr KR1P/00569206/5) **wraz z udziałem 2555/91598 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oznaczony jako działka ewid. nr 284/2 o pow. 0,0267 ha położona w jednostce ewid. Krowodrza, obręb K-46 oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali**.

CENA WYWOŁAWCZA: 440 000,00 zł
(słownie: czterysta czterdzieści tysięcy złotych 00/100)
zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 24 listopada 2026 (wtorek) o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, sala nr 020, parter.
Wadium w pieniądzu w wysokości 44 000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych 00/100) powinno znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: **45 1240 1574 1111 0010 2422 2171** **najpóźniej w dniu 16 listopada 2026 roku (poniedziałek)**.
Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go obejrzeć w dniach 7 października 2026 roku w godz. 10:00 – 12:00 i 12 listopada 2026 roku w godz. 13:00 – 15:00, po uprzednim ustaleniu terminu telefonicznie pod nr 18 26 11 284 lub 18 26 11 274.

LOKAL MIESZKALNY NR 21 w budynku wielomieszkaniowym przy **UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 33A W KRAKOWIE**, **o pow. użytkowej 23,70 m²** (objęty księgą wieczystą nr KR1P/00544285/1) **wraz z udziałem 280/10000 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oznaczony jako działka ewid. nr 38/12 o pow. 0,0978 ha położona w jednostce ewid. Krowodrza, obręb K-13 oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali**.

CENA WYWOŁAWCZA: 410 000,00 zł
(słownie: czterysta dziesięć tysięcy złotych 00/100)
zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 22 października 2026 roku (czwartek) o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, sala nr 020, parter.
Wadium w pieniądzu w wysokości 41 000,00 zł (słownie: czterdzieści jeden tysięcy złotych 00/100) powinno znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: **45 1240 1574 1111 0010 2422 2171** **najpóźniej w dniu 16 października 2026 roku (piątek)**.
Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go obejrzeć w dniach 25 września 2026 roku w godz. 10:00 – 12:00 i 7 października 2026 roku w godz. 16:00 – 18:00, po uprzednim ustaleniu terminu telefonicznie pod nr 18 26 11 284 lub 18 26 11 274.

LOKAL MIESZKALNY NR 32 w budynku wielomieszkaniowym przy **UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 87 W KRAKOWIE**, **o pow. użytkowej 60,00 m² z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą o pow. 2,60 m²** (objęty księgą wieczystą nr KR1P/00694943/8) **wraz z udziałem 626/40793 części w nieruchomości wspólnej stanowiącej grunt oznaczony jako działka ewid. nr 552/4 o pow. 0,4119 ha położona w jednostce ewid. Krowodrza, obręb K-3 oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali**.

CENA WYWOŁAWCZA: 851 000,00 zł
(słownie: osiemset pięćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100)
zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 24 listopada 2026 (wtorek) o godz. 12:00 w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, sala nr 020, parter.
Wadium w pieniądzu w wysokości 85 100,00 zł (słownie: osiemdziesiąt pięć tysięcy sto złotych 00/100) powinno znaleźć się na koncie Urzędu Miasta w Nowym Targu w Banku Pekao S.A. I Oddział w Nowym Targu nr: **45 1240 1574 1111 0010 2422 2171** **najpóźniej w dniu 16 listopada 2026 roku (poniedziałek)**.
Osoby zainteresowane nabyciem lokalu mogą go obejrzeć w dniach 7 października 2026 roku w godz. 13:00 – 15:00 i 12 listopada 2026 roku w godz. 10:00 – 12:00, po uprzednim ustaleniu terminu telefonicznie pod nr 18 26 11 284 lub 18 26 11 274.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1 (pok. 102 – tel. 18 26 11 284 lub pok. 103 – tel. 18 26 11 274), gdzie znajdują się regulaminy przetargów (dostępne również na stronie internetowej Urzędu Miasta Nowy Targ *www.nowytarg.pl* i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Nowy Targ).

eprasa.pl a41d4f82e2

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

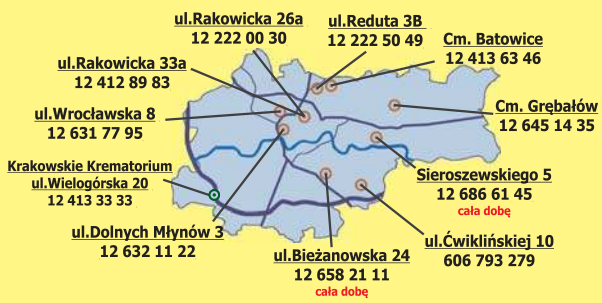

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA
strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011585327

Ogłoszenie

Wójta Gminy Jabłonka

Na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXXI/252/2026 Rady Gminy Jabłonka z dnia 8.09.2026 r.

Wójt Gminy Jabłonka
informuje, że na tablicy ogłoszeń
oraz na stronach internetowych
Urzędu Gminy Jabłonka
został wywieszony wykaz nieruchomości
położonej na terenie Gminy Jabłonka
przeznaczonej do oddania w dzierżawę.
Wykaz ten wywiesza się na okres 21 dni
licząc od dnia 17.09.2026 r.

REKLAMA 0011585163

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j.)

Burmistrz Wojnicza
podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wojniczu, Rynek 1 oraz na stronie internetowej Gminy Wojnicz www.wojnicz.pl. – dział Inwestycje, zakładka Nieruchomości i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wojnicz, w dniach od 21 września 2026 r. do 12 października 2026 r. ogłoszony jest **wykaz nieruchomości z zasobu nieruchomości Gminy Wojnicz, przeznaczonej do najmu.** Wykaz dotyczy lokalu mieszkalnego zlokalizowanego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym pod adresem Wojnicz ul. Jagiellońska 22/6. Informacje o ww. nieruchomości, uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Wojniczu, Rynek 1, pokój nr 4 (tel. 14 6319830) w godz. od 7^{30} do 15^{30} w okresie wywieszenia ogłoszenia.

REKLAMA 0011585111

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U.2024.311) zwanej dalej *specustawą*, w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI
zawiadamia, że

I. **zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**, pn.: *„Rozbudowa drogi krajowej nr 7 polegająca na rozbiórce istniejącego i budowie nowego mostu (obiekt M2) na pot. Młynówka w miejscowości Krzyszkowice w gminie Myślenice, powiat myślenicki, województwo małopolskie, DK-7 od ok. 689+952 do ok. 690+128”,* (znak sprawy: WI-VI.7820.1.34.2025.AL) – na wniosek z 30 listopada 2025 r. (data wpływu do Kancelarii Urzędu: 1 grudnia 2025 r.), skorygowany 31 sierpnia 2026 r. – złożony przez pełnomocnika reprezentującego inwestora Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego, w powiecie myślenickim, w gminie Myślenice, **w miejscowości Krzyszkowice** – na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. **między liniami rozgraniczającymi teren, rozbudowywanego pasa drogowego drogi krajowej nr 7,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - obszar wiejski, obręb **0008 Krzyszkowice:**
   1339/3 (1339/2), 1340/6 (1340/5), 1343/11 (1343/7), 1349/17 (1349/16), 1349/18 (1349/16), 1880/1 (1880), 1880/2 (1880), 1781/1 (1781), 1780/1 (1780), 1349/11, 1340/8 (1340/4) oraz na części działek nr 1348/3, 1423;
2. **w terenie objętym obowiązkiem i terminem rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania,** zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt. 8 lit. c *specustawy*[1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - obszar wiejski, obręb **0008 Krzyszkowice:**
   na części działek nr: 1349/19 (1349/16), 1880/3 (1880), 1781/2 (1781);
3. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e *specustawy*[1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - obszar wiejski, obręb **0008 Krzyszkowice:**
   na części działek nr: 1349/19 (1349/16), 1880/3 (1880), 1781/2 (1781), 1780/2 (1780), 1421;
4. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy urządzeń wodnych,** zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt. 8 lit. f *specustawy*[1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - obszar wiejski, obręb **0008 Krzyszkowice:**
   na części działek nr: 1343/12 (1343/7), 1343/8, 1761,
5. **w terenie objętym obowiązkiem budowy i okresu użytkowania tymczasowych obiektów budowlanych oraz obowiązkiem i terminem rozbiórki tymczasowych obiektów budowlanych,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. b i c *specustawy*[1]*:*
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - obszar wiejski, obręb **0008 Krzyszkowice:**
   na części działki nr 1349/19 (1349/16);
6. **w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji – teren wód płynących** – zgodnie z art. 20a ust. 1 *specustawy*:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - obszar wiejski, obręb **0008 Krzyszkowice:**
   na części działki nr 1341/1;

[1] w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie posiadać dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano numer działki przed podziałem

II. **zostało wydane w dniu 8 września 2026 r. postanowienie Wojewody Małopolskiego znak: WI-VI.7820.1.34.2025.AL o nałożeniu na inwestora obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym** – ze względu na stwierdzenie naruszeń wymogów określonych w art. 35 ust. 1 ustawy *Prawo budowlane* – w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym.

Na postanowienie nie przysługuje zażalenie.

Strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy, ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia, w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 3, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu 12 39 21 405.

Zgodnie z art. 41 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

eprasa.pl a41d4f82e2

S24 sportowy24.pl

sport

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Remis Wieczystej i porażka Cracovii. „Pasy” notują już serię czterech przegranych
str. 19-20

I LIGA PIŁKARSKA

Inne nastroje w Niecieczy i Niepołomicach. Bruk-Bet w czołówce. Puszcza na samym dnie
str. 20

PIŁKA NOŻNA

Czas dla reprezentacji. Przed nami przerwa w rozgrywkach ligowych. Polska szykuje się na trudne mecze
str. 22

Przed chwilą kapitan Wisły Alan Uryga strzelił zwycięskiego gola w meczu ze Śląskiem. Z gratulacjami biegną Rafał Mikulec i Angel Rodado

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Twierdza Reymonta! Wisła Kraków wygrała wszystkie mecze w tym sezonie na swoim stadionie. W piątek ograła Śląsk Wrocław *str. 19*

eprasa.pl a41d4f82e2

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Kapitan zapewnił Wiśle Kraków wygraną w ostatniej akcji meczu

„Biała Gwiazda" była lepsza od Śląska. Fakt, że wygrała rzutem na taśmę nie zmienia opinii, że było to zwycięstwo w pełni zasłużone

Bartosz Karcz

Wisła Kraków	2 (1)
Śląsk Wrocław	1 (0)

Bramki: 1:0 Rodado 16, 1:1 Ciućka 76, 2:1 Uryga 90+3.
Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić, Krzyżanowski - Duda, Igbekeme - Youan (69 Duarte), Ertlthaler, Bozić (83 Mikulec) - Rodado.
Śląsk: Niemczycki - Macenko, Ba, Malec - Andersson (60 Llinares), Yriarte (69 Shabani), Jurcec - Linetty, Markowski (60 Ciućka) - Dembele (83 Marjanac), Camoes (83 Banaszak).
Sędziowali: Łukasz Kuźma (Białystok) oraz Bartosz Tomaszuk (Białystok) i Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska). **Widzów:** 33 000.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Alan Uryga już uderzył. Piłka zmierza do bramki Śląska po jego strzale

Po zakończeniu meczu opinia o nim obu trenerów była diametralnie różna. Szkoleniowiec Śląska Ante Simundża twierdził, że bardziej sprawiedliwy byłby remis. Trener Wisły Mariusz Jop nie gryzł się w język, tylko wskazał, że jego zespół zmiażdżył rywala praktycznie we wszystkich statystykach. I bliżej prawdy był Jop. Wisła może wygrała ten mecz rzutem na taśmę, ale gdyby go zremisowała, w Krakowie musieliby mieć powody do wielkiego rozczarowania. Nie było go, bo Krakowianie zaprezentowali nie tylko charakter, ale też konkrety w samej końcówce meczu.

Po efektownej wygranej z Jagiellonią, wszyscy przy ul. Reymonta oczekiwali zwycięstwa również ze Śląskiem. I Wisła z zadania się wywiązała. Miała w pierwszej połowie inicjatywę, nie pozwalała rywalowi na wiele, a co najważniejsze, dość szybko wyszła na prowadzenie. Stało się to po firmowej akcji tej drużyny. Było w niej wszystko to, co lubią kibice na Reymonta. Jakość, pomysł, kreatywność i skuteczność. Kreatywnie zagrał do Kacpra Dudy Julius Ertlthaler. Jakościowo zachował się Duda, który poradził sobie dość pewnie z Lamine Ba. No i na końcu skuteczny był Angel Rodado, który stał się w tej akcji wręcz koszmarem Jehora Macenki. Zgubił jego krycie w sposób klasyczny dla Hiszpana. Wisła miała prowadzenie i wszystko pod kontrolą... Tak przynajmniej się wydawało.

Jeśli coś po tym meczu można Wiśle zarzucić, to że po przerwie zbyt mocno wrzuciła tryb oszczędnościowy. Zwalniała grę, stawiała na „zabicie meczu". Śląsk rzeczywiście długo nie bardzo był w stanie przy takim obrazie gry sobie poradzić z krakowską drużyną. Mało tego - Wisła miała kilka okazji, żeby ten mecz po prostu zamknąć. W dogodnych sytuacjach mylili się jednak Jakub Krzyżanowski, Elie Youan czy Angel Rodado. A stara to piłkarska prawda, że niewykorzystane okazje się mszczą. I w 76 min praktycznie jedyny groźny atak Śląska w drugiej połowie przyniósł mu wyrównanie. Eniss Shabani przedarł się lewą stroną i zagrał mocno w pole karne. A tutaj pozostawiony bez opieki Adam Ciućka dostawił tylko nogę i mieliśmy remis 1:1.

Do końca nie zostawało wiele czasu, ale Wisła po stracie gola wreszcie wrzuciła wyższy bieg. Zamknęła Śląsk i szukała drugiego gola. Trwało to do ostatniej akcji czy raczej ostatniego rzutu wolnego, ale przyniosło sukces. Piłkę wrzucił Julius Ertlthaler, głową posłał ją do siatki od poprzeczki Alan Uryga. Protesty Wrocławian, domagających się odgwizdania spalonego na nic się zdały. VAR sprawdził, Łukasz Kuźma wskazał na środek, a po chwili zakończył spotkanie. Wisła wygraną zakończyła pierwszy etap sezonu w ekstraklasie. Etap bardzo udany, w którym zgromadziła siedemnaście punktów. A przy Reymonta stworzyła prawdziwą twierdzę. Wygrała tutaj wszystkie pięć meczów. Następy zagra w Warszawie z Legią. Ale to już po przerwie na spotkania reprezentacji. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Remis nikogo nie urządza. Widzew i Wieczysta nadal muszą czekać na przełom

Artur Bogacki

Widzew i Wieczysta w 9. kolejce podzieliły się punktami, przedłużając swoje serie meczów bez zwycięstwa. Goście dwukrotnie odrobili straty.

Widzew Łódź	2 (1)
Wieczysta Kraków	2 (1)

Bramki: 1:0 Milić 19 samob., 1:1 Piazon 37, 2:1 Garcia 65, 2:2 Milić 80.
Widzew: Drągowski - Krajewski, Wiśniewski, Kapuadi, Garcia - Alvarez (63 Silva), Papanikolaou (86 Żyro), Kornvig - Biuk (74 Klukowski), Świderski (63 Bergier), Fornalczyk (86 Selahi).
Wieczysta: Kochalski - Fila, Djermanović, Milić, Dujmović (74 Villar), Pestka (60 Vojtko) - De la Rosa (60 Pusić), Christensen (74 Semedo), Maigaard, Piazon - Koulouris (83 Mras).
Sędziowali: Mateusz Piszczelok (Katowice) oraz Tomasz Listkiewicz i Damian Rokosz. **Czerwona kartka:** trener Kopić (90+5, Wieczysta). **Widzów:** 16 693.

Trener Wieczystej Żeljko Kopić zdecydował się na inne ustawienie, z wahadłowymi. Do tego w ostatniej chwili ze składu wypadł stoper Mateusz Wieteska, który na rozgrzewce zgłosił uraz; zastąpił go Aleksandar Djermanović.

Długo lepsze wrażenie sprawiali Łodzianie i objęli prowadzenie. Po szybkiej akcji piłka zagrana została przez Stipe Biuka z prawej strony przed bramkę. Tam pechowo interweniował Antonio Milić, pakując futbolówkę do swojej siatki.

A Wieczysta? Przez pierwsze 25 min nie oddała strzału na bramkę rywali...

Widzew miał kolejne szanse. M.in. w 34 min Mateusz Kochalski najpierw wyjaśnił zamieszanie, następnie obronił mocny strzał w kontynuacji tej akcji, a na koniec - po rożnym po tej sytuacji - „główkę" z bliska. Dwie minuty później nieznacznie z dystansu spudłował Mariusz Fornalczyk.

To się zemściło na Widzewie, bo w kolejnej akcji gola zdobyła Wieczysta, z asystą... Kochalskiego. Bramkarz zagrał daleko do przodu, piłka przeszła przez większość boiska, błąd popełnił Marcel Krajewski, który niespodziewanie trącił futbolówkę prosto pod nogi rywala. Przejął ją Lucas Piazon i wykorzystał sytuację sam na sam. Sędziowie na VAR sprawdzali, czy wszystko w tej akcji było poprawne. Decyzja została podtrzymana.

Goście poczuli krew, do przerwy przejęli inicjatywę. Wkrótce okazję miał Jose Antonio de la Rosa, Bartłomiej Drągowski obronił jednak jego uderzenie w kolejnej sytuacji sam na sam.

Po przerwie obie strony szukały szans. M.in. z okolicy linii 16 metrów minimalnie przestrzelił Tobias Christensen. W 61 min bohaterem mógł zostać Matus Vojtko, który dopiero co wszedł na boisko, ale po jego strzale z pierwszej piłki (kolejne świetne podanie Efthymiosa Koulourisa) kapitalnie interweniował Drągowski.

Gospodarze byli skuteczniejsi - w 65 min w dalsze „okienko" z pola karnego huknął Mario Garcia, po złym zagraniu Djermanovicia w zamieszaniu.

Wieczysta jednak nie odpuściła i wyrównała w 80 min. Po centrze z lewej strony z rzutu wolnego Petara Pusicia celnie główkował Milić, rehabilitując się za „swojaka" z pierwszej połowy. Drużyny jeszcze walczyły, a skończyło się remisem. Krakowianie na wygraną czekają od pięciu spotkań w lidze, Łodzianie - od sześciu (do tego w tym czasie obie ekipy odpadły z Pucharu Polski). ©℗

9. KOLEJKA – WYNIKI

Korona Kielce - Raków Częstochowa 3:2 (2:0), Stępiński 20 k., 62 k., Mena 33 - Diaby-Fadiga 58, Mircetić 82;
Motor Lublin - Górnik Zabrze 0:0;
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 1:2 (1:1), Ntamack 31 - Sanchez 26, Curlinov 57;
Zagłębie Lubin - Wisła Płock 0:2 (0:1), Sekulski 44, Hamulić 90+4;
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 1:3 (1:2), Imaz 35 k. - Augustyniak 15 k., Prelec 20 samob., Wszołek 75.
Lech Poznań - Radomiak - po zamknięciu wydania.
Najlepsi strzelcy: 8 goli - Sanchez (Pogoń 2, Wisła K. 6); 6 - Stępiński (Korona), Szkurin (GKS); 5 - Czubak (Motor), Makuch (Raków)
10. kolejka (9-12.10): Wieczysta - Wisła P. (pt. 18), Raków - Katowice (pt. 20.30), Cracovia - Zagłębie (s. 14.45), Śląsk - Lech (s. 17.30), Jagiellonia - Górnik (s. 20.15), Piast - Widzew (n. 14.45), Pogoń - Korona (n. 17.30), Legia - Wisła K. (n. 20.15), Radomiak - Motor (pn. 18). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 9. KOLEJKI

9. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	9	22	7-1-1	16-8
2. Legia Warszawa	9	19	5-4-0	19-8
3. Wisła Kraków	9	17	5-2-2	17-12
4. Lech Poznań	7	16	5-1-1	12-6
5. Pogoń Szczecin	8	15	4-3-1	12-6
6. Korona Kielce	9	15	4-3-2	12-10
7. Zagłębie Lubin	9	15	4-3-2	11-10
8. Piast Gliwice	9	13	4-1-4	16-15
9. GKS Katowice	8	12	4-0-4	16-13
10. Jagiellonia Białystok	8	12	4-0-4	12-13
11. Wisła Płock	8	11	3-2-3	9-12
12. Widzew Łódź	9	9	1-6-2	13-13
13. Cracovia	9	8	2-2-5	9-14
14. Radomiak	8	8	2-2-4	6-15
15. Śląsk Wrocław	9	6	1-3-5	11-15
16. Motor Lublin	9	6	1-3-5	9-15
17. Wieczysta Kraków	8	5	1-2-5	11-17
18. Raków Częstochowa	9	3	1-0-8	12-21

eprasa.pl a41d4f82e2

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

„Pasy” były bliskie przełamania, ale pokpiły sprawę w 90 minucie

Cracovia poniosła piątą z rzędu, a liczący tylko ligę to czwartą porażkę. Podczas trzytygodniowej przerwy będzie nad czym pracować

Jacek Żukowski

Po niezłym meczu wydawało się, że wreszcie „Pasy” wzbogacą się o jakieś punkty. Nic z tych rzeczy...

GKS Katowice	3 (0)
Cracovia	2 (0)

Bramki: 0:1 Minczew 46, 1:1 Nowak 54 karny, 2:1 Wdowiak 63, 2:2 Nordas 73, 3:2 Szkurin 90.
GKS: Kobylak - Czerwiński (85 Olsen), Klemenz, Resta - Wasielewski (76 Jirka), Łukasiak, Kowalczyk (76 Wolski), Wdowiak (85 Galan) - Bartlewicz (62 Wędrychowski), Szkurin, Nowak.
Cracovia: Madejski - Piła, Henriksson (70 Ltaief), Traore, Perković (46 Burlet) - Hasić (79 Kakabadze), Al-Ammari, Klich (63 Baumgartner), Knap, Minczew - Berte (63 Nordas).
Sędziowali: Szymon Marciniak (Płock) oraz Bartosz Heinig (Gdańsk), Krzysztof Nejman (Płock). **Widzów**: 12 427.

FOT. KARINA TROJOK

Karol Knap i Amir Al-Ammari jedni z winowajców porażki z GKS-em

Gdyby w 90 minucie Lasse Nordas nie trafił w poprzeczkę a pod nią. Gdyby nie kolejny karny za rękę podyktowany przeciwko „Pasom”. Gdyby było inaczej...

Wtedy mówiłoby się o przełamaniu „Pasów”. Być może wygrałyby to spotkanie, a na pewno nie przegrały. Jednak piłka nożna to właśnie takie kluczowe momenty, czasem drobiazgi. A w nich Cracovia jest gorsza, ktoś strzeli mniej precyzyjnie, ktoś minimalnie się spóźni. Do trybu przypuszczającego można wrzucić sytuację z 90 minuty, kilkadziesiąt sekund po zmarnowanej okazji gości. W polu karnym Cracovii Ilia Szkurin miał czas, by spokojnie pocelować i zdobyć zwycięskiego gola. I znów, gdyby Karol Knap zachował się lepiej, a nie za wszelką cenę unikał kontaktu z napastnikiem, wynik mógłby być inny. Bo nie był to zły mecz Cracovii. Mam na myśli drugą połowę, w której padały bramki. Bo do przerwy to GKS dominował (m.in. dwa słupki i poprzeczka uratowały gości od starty goli).

Później jednak Krakowianie zrobili wiele, by wracać do domu z punktami. Umiał znaleźć się pod bramką Martin Minczew, wykorzystując centrę Ajdina Hasicia. Umiał wreszcie pokazać się z dobrej strony wspomniany Nordas, wykorzystując dobre podania Sayfallaha Ltaiefa. Notabene ta dwójka rezerwowych mocno rozruszała zespół. Wszystko na nic. Trener Bartosz Grzelak szukał słów, by jakoś wyjść z twarzą po takim spotkaniu.

- Jest nam trudno mentalnie - mówił.- W ostatnich sześciu meczach było pięć karnych i jedna czerwona kartka przeciwko nam. Na pewno nam to nie ułatwia zadania, by przełamać tę serię. Musimy przeprosić naszych kibiców, że nie mogliśmy im dać więcej. Przyjechali w dużej liczbie mimo tego, że mamy taką serię. To jest najtrudniejsze w tym momencie. Wiemy, co Cracovia znaczy dla kibiców, chcemy im zawsze dać radość. Jest trudno...

GKS pokazał, że na własnym boisku jest kapitalnym zespołem, w tym roku jeszcze na Nowej Bukowej nie przegrał. Zawsze strzela co najmniej jedną bramkę.

Tę zdobył m.in. Mateusz Wdowiak, wychowanek „Pasów”, który z pięciu metrów pokonał Sebastiana Madejskiego. A mógł strzelić więcej goli, choćby w 2 min gdy ładnym lobem posłał piłkę nad bramkarzem, ale i nad poprzeczką.

Szkoda, że nie gra w Cracovii. Był niepotrzebny, w 2021 r. oddany do Rakowa. Podobnie jak Fabian Bzdyl, który strzelił kolejną bramkę dla Żyliny w meczu z Trencinem. Cóż, w „Pasach”nie ma ludzi z pasiastym DNA. I są tego widoczne efekty... ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

To już jest prawdziwa seria. Bruk-Bet Termalica Nieciecza wygrywa trzeci raz z rzędu

Piotr Pietras

Jeden gol wystarczył do zwycięstwa Bruk-Betowi Termalice z Odrą Opole. W Niecieczy rozstrzygnięcie nastąpiło już na początku meczu.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1 (1)
Odra Opole	0

Bramka: 1:0 Hilbrycht 8.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoero, Putiwcew, Kozik (87 Zarówny) - Hilbrycht (76 Synoś), Guerrero (87 Sławiński), Kubica, Boboc - Jakubik (76 Kurzawa), Biniek (64 Durdov).
Odra: Mleczko - Pochcioł, Piroch, Pingot - Spychała (58 Milos), Scalet (58 Perez), Gajda, Szysz (85 Cassio), Barański (46 Gieroba), Biedrzycki (80 Kupczyk) - Feliks.
Sędziował: Albert Różycki (Łódź). **Widzów:** 2549.

Spotkanie rozpoczęło się od ataków Odry, która rozgrywałą jednak piłkę wolno i niedokładnie. Gospodarze wyczekiwali na ofensywne zapędy rywali i próbowali zaskoczyć przeciwnika kontrami. Tak było m.in. w 8 min, gdy piłkę otrzymał Damian Hilbrycht, po akcji w polu karnym Odry ograł Jiri'ego Pirocha i uderzeniem w dalszy róg pokonał byłego bramkarza Bruk-Betu Termaliki Miłosza Mleczko.

W kolejnych minutach Niecieczanie mieli jeszcze kilka okazji na podwyższenie prowadzenia, lecz najpierw po strzale Wojciecha Jakubika i dobitce Dominika Bińka skutecznymi interwencjami popisał się Mleczko. Bramkarz Odry kapitalnie interweniował także po strzałach Hilbrychta i Krzysztofa Kubicy.

Zespół z Opola w pierwszej połowie praktycznie tylko raz bliski był zdobycia gola, gdy w 31 min po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Bartosza Biedrzyckiego i „główce” Pirocha bramkarz „Słoni” wybił futbolówkę z linii bramkowej.

W pierwszym kwadransie po przerwie Opolanie zepchnęli gospodarzy do głębokiej defensywy. Szczególnie po rzutach rożnych raz po raz dochodziło do gorących spięć, ale gol nie padł.

Miejscowi, którzy dzielnie bronili się przed atakami Odry, próbowali szczęścia jedynie w grze z kontry, pod bramką rywali byli jednak bardzo nieskuteczni.

Zespół z Opola do końca meczu próbował doprowadzić do remisu, a najlepszej okazji w 83 min nie wykorzystał Jakub Pochcioł, który pozostawiony bez opieki strzelał z 10 metrów, lecz posłał futbolówkę nad poprzeczką.

Inne mecze: Podbeskidzie Bielsko-Biała - Unia Skierniewice 1:1 (0:0), Szykawka 87 - Bida 81 karny; **Pogoń Siedlce - Arka Gdynia 2:1 (1:1)**, Rosołek 39, Kobusiński 71 - Gruszkowski 44; **Miedź Legnica - Stal Rzeszów 2:3 (1:3)**, Petrović 14, Mansfeld 69 - Salamon 21, Mazur 26 samob., Pukała 45+1; **Pogoń Grodzisk Mazowiecki - ŁKS Łódź 2:0 (1:0)**, Majewski 45+1, Ciepiela 69 karny; **Polonia Warszawa - Chrobry Głogów 2:0 (0:0)**, Gnaase 62 karny, Grič 87 samob.; **Polonia Bytom - Ruch Chorzów 0:0**; **Lechia Gdańsk - Stal Mielec 7:1 (2:1)**, Szach 12, 49, 63, Kopasek 45+2, Dodaj 66, Blanuta 75, Sonko 90+1 - Oure 28.

1. Pogoń Grodzisk Maz.	9	18	15-8
2. Bruk-Bet Termalica	9	16	14-12
3. Warta Poznań	9	15	17-13
4. ŁKS Łódź	9	15	13-9
5. Miedź Legnica	9	14	14-9
6. Polonia Warszawa	9	14	15-12
7. Stal Rzeszów	9	14	10-15
8. Lechia Gdańsk	9	13	17-15
9. Chrobry Głogów	9	12	11-8
10. Pogoń Siedlce	8	12	9-7
11. Ruch Chorzów	9	12	9-11
12. Arka Gdynia	9	11	11-11
13. Unia Skierniewice	9	10	10-15
14. Odra Opole	9	9	7-9
15. Polonia Bytom	9	9	14-17
16. Stal Mielec	9	9	14-23
17. Podbeskidzie B.-B.	9	8	12-14
18. Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

10. kolejka (10-11.10): Unia - Bruk-Bet (sb. 15.30), Puszcza - Polonia B. (nd. 17). **(BK)** ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

„Żubry” utonęły w Warcie w ostatniej chwili

Jacek Żukowski

Puszcza poniosła 6. porażkę w ósmym meczy w tym sezonie, jest na ostatnim miejscu w tabeli.

Warta Poznań	3 (2)
Puszcza Niepołomice	2 (2)

Bramki: 1:0 Stefaniak 7, 1:1 Trubeha 12, 2:1 Szymanek 45, 2:2 Przybyłko 45+5, 3:2 Apolinarski 89.
Warta: Przybylak - Lelito (61 Lepczyński, Azackij, Kalata - Apolinarski, Łysiak, Niedzielski, Stefaniak - Kusztal (61 Wołczek) - Stanek.
Puszcza: Andrzejczak - Przybyłko, Kasolik [87], Stępień, Strajnar - Korczakowski (62 Iwao), Nascimento (79 Kocar), Trubeha (35 Kamiński), Piekarski, Cholewiak (79 Gerstenstein) - Kurzeja.
Sędziował: Filip Staniszewski (Gdańsk).

Puszcza absolutnie nie mogła przestraszyć się rywala i nie zrobiła tego. Już po kilkunastu sekundach przed szansą stanął Bartosz Kurzeja i strzelił w boczną siatkę. Od razu odpowiedzieli gospodarze - uderzał Jan Niedzielski – musiał interweniować Filip Andrzejczak. Ale w tej samej akcji chwilę wcześniej Konrad Stępień wszedł w kontakt z Mateuszem Stankiem w polu karnym, ciągnąć go za koszulkę. Nie na tyle, by rywal się przewrócił, ale ten to uczynił dając sędziemu pretekst do oceny tej sytuacji na VAR-ze. I arbiter zadecydował o „jedenastce”. Jej pewnym wykonawcą okazał się Marcel Stefaniak i Poznaniacy prowadzili 1:0.

FOT. OVERLIA STUDIO

Andrzej Trubeha zdobył gola, a potem doznał kontzuji żeber

„Żubry” jednak po chwili się ucieszyły – z autu wrzucał piłkę Mateusz Cholewiak, Stępień przedłużył podanie, a Andrzej Trubeha strzałem z bliska doprowadził do wyrównania. Ale w ostatniej minucie pierwszej połowy Kacper Szymanek kapitalnym strzałem z 16 m po ziemi dał znów gospodarzom prowadzenie. Koniec emocji do przerwy? Nic z tych rzeczy. Po rzucie rożnym po dośrodkowaniu Nascimento główką popisał się były gracz Warty – Kacper Przybyłko i strzałem głową doprowadził do wyrównania.

W drugiej połowie Andrzejczak uratował „Żubry” w 59 min, gdy po strzale Kusztala z bliska wybił piłkę na słupek. Puszcza jednak prowadziła wyrównaną grę, mało tego, sama nadawała ton. A potem nastąpiły minuty, które pogrążyły Niepołomiczan – najpierw z boiska „spadł” Konrad Kasolik za dwie żółte i w konsekwencji czerwoną kartkę, a po chwili po rzucie rożnym i pięknym strzale Jakuba Apolinarskiego goście przegrywali 2:3. I nie zdołali już odrobić tej straty. ©℗

eprasa.pl a41d4f82e2

II LIGA PIŁKARSKA

Małopolskie drużyny wypunktowane przez rezerwy

Hutnik traci impet - w trzech ostatnich meczach zdobył tylko punkt. Podhale popełniło za dużo prostych błędów

Artur Bogacki, Maciej Zubek

Śląsk II Wrocław	2 (1)
Hutnik Kraków	0

Bramki: 1:0 Rygiel 22, 2:0 Tudruj 89.
Śląsk II: Klint - Wołosowski, Muszyński, Rygiel, Tudruj - Kobelczuk (85 Zajączkowski), Żulewski, Nsangou, Danielewicz (85 Chodera), Coulibaly (75 Krzewiński) - Stangret (65 Moskaluk).
Hutnik: Nowak - Bracik, Nweke, Ściuk (46 Gałek) - Motrycz (46 Sajdak), Sowiński, Burka, Budziński (83 Laskowski), Zawada - Florek (78 Rzepka), Kordykiewicz (61 Lelek).
Sędziował: Dawid Muc (Radom).

W bramce Hutnika pojawił się Wiktor Nowak, dla którego to pierwszy ligowy mecz w sezonie (grał w PP). 20-letni golkiper szybko musiał się wykazać, w 4 min po rzucie rożnym obronił mocny strzał głową Huberta Muszyńskiego. W 15 min po stracie Dawida Ściuka Adrian Żulewski huknął z 20 m, ale bardzo niecelnie.

Gospodarze długo byli groźniejsi. Był m.in. strzał wolejem Igora Kobelczuka (niecelny) i nieprzyjemne dla bramkarza uderzenie (obronione) z rzutu wolnego Mikołaja Tudruja. A po rożnym po tej interwencji pięknego gola głową zdobył Szymon Rygiel (22 min). W 30 min Hutnik miał dobrą okazję na wyrównanie - Oskar Zawada uderzył z pola karnego, bramkarz obronił.

Po przerwie gościom nie udało się odwrócić losów spotkania. Blisko gola byli w 61 min - Przemysław Sajdak uderzył z dystansu minimalnie niecelnie. Po chwili strzał Krystiana Lelka z bliska, z ostrego kąta, obronił bramkarz Śląska. W 66 min Hutnik wreszcie zdobył gola, gdy po krótko rozegranym rzucie wolnym centrę zamknął przy dalszym słupku Igor Gałek, ale sędziowie dopatrzyli się przewinienia w tej akcji (faul na bramkarzu) i trafienia nie zaliczyli.

Minutę później Nowak obronił strzał z bliska Kobelczuka. Hutnik odpowiedział dobrą okazję Lelka, ale uderzenie zostało zablokowane. Później to gospodarze byli groźniejsi, w 79 min mogło być „po meczu", lecz po woleju Dawida Moskaluka obrońcy wyręczyli bramkarza gości. W 89 min już nie było wątpliwości - po golu Tudruja (uderzenie z 15 m po zagraniu spod końcowej linii Juniora Nsangou) Śląsk II postawił pieczęć na zwycięstwie.

FOT. MACIEJ ZUBEK

Podhale Nowy Targ w tym sezonie gra w kratkę. Dobre mecze przeplata słabszymi. I właśnie taki przytrafił się w starciu z Legią II

Legia II Warszawa	3 (1)
NKP Podhale Nowy Targ	0

Bramki: 1:0 Colak 19, 2:0 Saletra 78, 3:0 Bicki 90.
Legia II: Biedrzycki - Mikanowicz (82 Kosiorek), Korżyński, Góra, Lauryn, Pchełka - Stępniewski (71 Gawarecki), Możdżeń, Przybyłko (60 Gliwa), Saletra (82 Wyganowski) - Colak (60 Bicki).
Podhale: Frątczak - Salak (63 Lipień), Vosko, Seweryś - Baniowski (63 Gozdecki), Mikołajczak (71 Bród), Nowak, Surzyn (78 Kołtański), Marcinho, Seweryn - Sobczak (63 Kubik).
Sędziował: Dorian Skwara (Łódź).

Wynik nie do końca oddaje przebieg meczu, ale gospodarze bezlitośnie wykorzystali indywidualne błędy Podhala, które z kolei miało problem ze skutecznością.

Podhale dobrze rozpoczęło spotkanie. Od pierwszych minut grało w swoim agresywnym stylu, sprawiając rywalom sporo problemów. Już w 2 min bliski zdobycia bramki był Marcinho, który zdecydował się na mocne uderzenie z dystansu. W kolejnych fragmentach nowotarżanie kontrolowali grę, ale w 19 min nadziali się na kontratak. Seweryn nie zdołał zatrzymać akcji na prawej stronie, dzięki czemu Stępniewski miał sporo czasu i swobody. Wyłożył piłkę na środek pola karnego do Colaka, a ten z najbliższej odległości dopełnił formalności.

Zdobyta bramka wyraźnie dodała legionistom pewności siebie, którzy tworzyli kolejne okazje, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie.

Po przerwie to Podhale częściej prowadziło grę, natomiast Legia nastawiła się na kontrataki. W 63 min gospodarze byli bliscy podwyższenia prowadzenia. Po rzucie rożnym z bliska główkował Góra, ale kapitalną interwencją na linii bramkowej popisał się Frątczak. Kilka minut później golkiper Podhala popełnił błąd, po którym swoją szansę miał Bicki. Po interwencji jednego z obrońców piłka minęła jednak bramkę.

W 78 min sytuacja Podhala stała się jeszcze trudniejsza. Frątczak stracił piłkę około 30 metrów od własnej bramki, a Saletra skorzystał z prezentu i trafił do pustej siatki. W końcówce rozmiary zwycięstwa Legii ustalił Bicki.

Inne mecze: Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz 3:1 (2:1), Sabala 4, Janicki 6, Oleksiewicz 71 - Zbiciak 27; **Lechia Zielona Góra - Znicz Pruszków 1:3 (0:2)**, Olek 90+3 - Ratajczyk 23, Proczek 33 karny, Jach 53; **Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 3:0 (1:0)**, Tekieli 42, Gibiec 52, Świderski 90; **Sokół Kleczew - Avia Świdnik 2:2 (2:0)**, Śpiewak 26, Adamski 39 - Remeniuk 58, Pigiel 87; **Stal Stalowa Wola - Resovia 2:0 (1:0)**, Hebel 33, Śliwa 90+4; **Zawisza Bydgoszcz - Górnik Łęczna 0:0**. Mecz **GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu numeru.

1.	Znicz Pruszków	9	20	19-10
2.	Górnik Łęczna	9	17	18-9
3.	GKS Tychy	8	16	12-6
4.	Zawisza Bydgoszcz	9	16	16-11
5.	Rekord Bielsko-Biała	9	16	14-9
6.	Hutnik Kraków	9	15	16-11
7.	Sandecja Nowy Sącz	8	14	13-8
8.	Chojniczanka Chojnice	9	14	16-14
9.	Podhale Nowy Targ	9	14	18-17
10.	Lechia Zielona Góra	9	12	17-15
11.	Olimpia Grudziądz	9	12	11-15
12.	Stal Stalowa Wola	9	10	14-17
13.	Avia Świdnik	9	10	12-16
14.	Legia II Warszawa	9	9	18-17
15.	Śląsk II Wrocław	9	9	15-17
16.	Sokół Kleczew	9	8	10-21
17.	Świt Szczecin	9	5	9-23
18.	Resovia	9	3	6-18

10. kolejka (3.10): Podhale - Rekord (s. 13), Hutnik - GKS (s. 15.15), Sandecja - Lechia (sb. 18). **(BK)** ©℗

III LIGA PIŁKARSKA

WIECZYSTA II KRAKÓW - STAR STARACHOWICE 0:0
Wieczysta: Stechnij - Zagrodzki (85 Gałązka), Jampich, Koj, Pietrzak - Szablowski (79 Szewczyk), Pietras, Pakulski (85 Gamrot), Łysiak, Mras (61 A. Lungoyi) - Mróz (79 Skoczeń).
Star: Lipiec - Walaszek, Jagiełło, Świgut, Stefański (83 Dobrucki) - Boniecki (69 Kowalski), Puton, Krawiec (83 Szynka), Orlik (87 Galara), Karbownik (69 Styczyński) - Stanisławski.
Sędziował: Michał Grabowski (Przemyśl). **Widzów:** 100.

Po trzech kolejnych porażkach rezerwy Wieczystej zdobyły punkt, ale ich sytuacja w tabeli niewiele się poprawiła. Obie strony miały okazje na zwycięstwo, dobrze bronili jednak bramkarze. Patryk Stechnij z miejscowej ekipy m.in. w 28 min odważnym wyjściem zatrzymał rywala, a w 89 min obronił uderzenie z okolicy linii 16 m Jakuba Kowalskiego. Do tego na początku drugiej połowy Szymon Stanisławski w dogodnych sytuacjach przestrzelił.

Dużo więcej pracy miał golkiper gości - Paweł Lipiec. Obronił w pierwszej połowie uderzenia Pawła Mroza (napastnik miał jeszcze w 41 min niecelny strzał wolejem) czy po zmianie strona Pawła Łysiaka zza pola karnego. **(ART)**

HETMAN ZAMOŚĆ - WISŁA II KRAKÓW 3:3 (0:1)
Bramki: 0:1 Conte 38, 0:2 Pławiński 48, 0:3 Conte 59, 1:3 Lepiarz 67, 2:3 Lepiarz 73, 3:3 Serdiuk 77.
Hetman: Kot - Głaz, Serdiuk, Szymala, Ziętek (63 Wardęski), Rodriguez (63 Kraska), Jampol (63 Lepiarz), Sikora, Waliś (11 Górski), Iwanek (81 Posielski), Skiba.
Wisła: Letkiewicz - Cymbaluk (58 Ziarko), Biedrzycki, Kutwa, Mikulec - Pławiński (72 Gap), Dziedzic (58 Daczewski), Szywacz, Wójcik (58 Sukiennicki), Conte (72 Hasa) - Rodado.
Sędziował: Michał Więckowski (Warszawa).

Wisła w tym meczu prowadziła już 3:0. Dwa gole strzelił Oumar Conte, a jego trafienie przedzielił gol Oliwiera Pławińskiego. Goście mieli też szczęście, bo rzut karny zmarnował przy wyniku 0:2 Dominik Skiba.

Tak wysokie prowadzenie nie zapewniło jednak wiślakom wygranej, bo do gry wszedł wychowanek Wisły Damian Lepiarz i dwie jego bramki w przeciągu zaledwie sześciu minut dały Hetmanowi kontakt.

W 77 min wyrównał po rzucie rożnym Rodion Serdiuk. Wisła mogła ten mecz nawet przerwać, bo niewiele po trzecim golu dla Hetmana Krakowian uratował słupek. Ostatecznie obie drużyny podzieliły się punktami, ale większy niedosyt musi być w Wiśle. **(BK)**

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - WIŚLANIE SKAWINA 1:1 (1:1)
Bramki: 1:0 Zych 28, 1:1 Morawski 45.
Sokół: Kusak - Kądziołka, Kapuściński, Wiktor, Matuszewski, Zych (81 Gaj), Szady, Adamski, Marciniec, Pieniążek (46 Wilk), Chorolskij.
Wiślanie: Niedbała - Szywacz, Jarzynka, Morawski - Kłos, Zawadzki (65 Dynarek), Gądek, Jania (65 Zięba) - Thiago (65 Opalski), Cytacki - Durda (86 Skocz)
Sędziował: Cezary Byrda (Siennica Królewska Mała).

Wiślanie Skawina zagrali z Sokołem Kolbuszowa Dolna i liczyli na podtrzymanie zwycięskiej passy. Nic z tych rzeczy, stracili dwa punkty. Bramki padały w pierwszej połowie. Po golu Zycha gospodarze objęli prowadzenie, ale goście nie schodzili na przerwę z mankiem bowiem gola do szatni zdobył kapitan - Morawski. Wiślanie dopiero w drugim meczu w tym sezonie podzielili się punktami, Sokół zaś to król takich rozstrzygnięć - ma ich najwięcej w lidze, bo aż sześć. **(ŻUK)**

FOT. ANNA KACZMARZ

Zawodnicy rezerw Wieczystej w tej kolejce wywalczyli punkt

Inne wyniki: KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Chełmianka Chełm 0:0; Czarni Połaniec - Naprzód Jędrzejów 2:5 (1:4), Dzikowski 2, Banik 52 karny - Stanek 5, Jaszczak 31, Mamroł 33, Kałaska 36, Plesiński 84; **AKS 1945 Busko Zdrój - Moravia Morawica 2:1 (1:0)**, Pokora 19, Czajkowski 90+7 - Werbyćkyj 89; **JKS Jarosław - Pogoń-Sokół Lubaczów 5:2 (2:2)**, Mroziński 30, 65 karny, Kozarzewski 41 samob., Pchakadze 61, 66 - Zbroiński 25, Wypart 45+1; **Wisłoka Dębica - Korona II Kielce 1:0 (0:0)**, Kulon 76; **Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska 2:0 (1:0)**, Kasia 7, Czapla 48.

1.	Chełmianka Chełm	9	23	14-2
2.	KSZO Ostrowiec Św.	9	19	14-6
3.	Czarni Połaniec	9	18	16-14
4.	Wiślanie Skawina	9	17	14-8
5.	JKS Jarosław	9	16	24-15
6.	Wisłoka Dębica	9	16	12-11
7.	Siarka Tarnobrzeg	9	14	12-9
8.	Naprzód Jędrzejów	9	14	20-19
9.	Wisła II Kraków	9	12	12-12
10.	Podlasie B. Podlaska	9	11	7-9
11.	AKS 1947 Busko Zdrój	9	11	13-17
12.	Hetman Zamość	9	10	16-17
13.	Sokół Kolbuszowa D.	9	9	9-10
14.	Wieczysta II Kraków	9	8	9-13
15.	Star Starachowice	9	7	7-14
16.	Pogoń-Sokół Lubaczów	9	7	10-18
17.	Moravia Morawica	9	6	9-18
18.	Korona II Kielce	9	5	20-26

10. kolejka (25-26.10): Wisła II - Czarni (pt. 13), Korona II - Wieczysta (sb 11), Wiślanie - Wisłoka (sb. 19). **(BK)** ©℗

eprasa.pl a41d4f82e2

PIŁKA NOŻNA

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją na wyjeździe, Rumunią i w rewanżu z Bośniakami w Zenicy.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Selekcjoner ma ból głowy. Kamil Grabara doznał kontuzji, a Robert Lewandowski jest bez formy...

Stawka będzie tak wysoka oczywiście nie z tego powodu, że nie poleciał na mundial obserwować w akcji Szwedów i Bośniaków – bo lepszą analizę (łącznie z reakcjami ławek) mógł przeprowadzić oglądając transmisje, realizowane również za pomocą „taktycznych" kamer – tylko dlatego, że po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał.

W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans na MŚ. A skoro związek jest na minusie, to logiczne, że pod kreską musi być też selekcjoner.

Niezależnie bowiem od cyklu eliminacji, skali uzdolnień poszczególnych generacji piłkarzy i fazy budowy drużyny narodowej – reprezentacja ma być najlepszym ogniwem działu reklamy PZPN. Zawsze! Szczególnie jej dobre wyniki, przyjazny klimat wokół zespołu i ciepły odbiór kibiców przydają się jednak wówczas, gdy trzeba „przykryć" wizerunkowe problemy. A niewątpliwie w tym momencie piłkarska federacja ma ogromny kłopot zarówno z poziomem sędziowania, jak i władzami Kolegium Sędziów, które „afera Siemieńca" za chwilę zmiecie do historii. A przynajmniej powinna...

Dlatego Urban w zasadzie nie miał wyboru – musiał zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował – przynajmniej pierwotnie – z najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę, odrestaurowanego w Zabrzu Kacpra Urbańskiego i zbierającego świetne noty w Slavii Praga Wiktora Nowaka, który 20 września skończy dopiero 22 lata. A także skutecznego w Turcji Adriana Benedyczaka i będącego na fali, jeśli chodzi o odbiór nie tylko w socjalach, Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne; jeśli selekcjoner ma przekonanie do tych zawodników – tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl gry kadry jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost – brakiem dojrzałości. Teraz – mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie określając) nie najbardziej prestiżowe, które w normalnych okolicznościach powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro – Urban i piłkarze będą musieli przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty ten trener już po prostu nie dostanie...

Od miesiąca miodowego do gry o posadę w realiach reprezentacji Polski jest bardzo krótka droga. I cieniutka granica. Urban ma już tę świadomość. Pozostaje zatem tylko pytanie, co z tą wiedzą zrobi?

Fart tym razem nie sprzyja naszemu selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabara zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym kolanie i teraz nowego golkipera Juventusu czeka przymusowa przerwa w grze. Długa, wielomiesięczna. Decyzja w kwestii awaryjnego powołania na zastępstwo dla gracza Starej Damy należała do duetu Józef Młynarczyk – Andrzej Dawidziuk. Na kogo ostatecznie postawili, dowiedzieliśmy się już po zamknięciu tego wydania gazety.

Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza Oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z liderem Konferencji Wschodniej – Nashville SC – przeszedł kapitan kadry, Robert Lewandowski. Nasz napastnik grał 90 minut, ale był bezproduktywny. Na koncie zapisał 3 strzały, wszystkie niecelne, 8 kontaktów z piłką w polu karnym przeciwnika i 7 wygranych pojedynków (z 16 stoczonych). Nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

„Lewemu" i selekcjonerowi, ale też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych – wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów (z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszawie w najbliższy piątek, początek o godz. 20.45) więcej mówiło się – i pisało – o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o zespole nagłej zmiany strefy czasowej u kapitana...

Piłkarze powołani na mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus - z powodu kontuzji nie stawi się); Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

Powołania do młodzieżowej reprezentacji Polski na eliminacyjne mecze ze Szwecją i Włochami

Kadrę ogłosił także Jerzy Brzęczek. Selekcjoner Urban zadeklarował, że jeśli na decydujące o awansie spotkanie – 5.10 z Italią na wyjeździe – trener naszej kadry U-21 będzie potrzebował któregoś z (naturalnie spośród mieszczących się w limicie wieku) graczy, nie będzie robił problemów ze zwolnieniem.

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Marcel Łubik (Wisła Kraków), Oliwier Zych (Vitoria SC).

Obrońcy:
Igor Drapiński (Samsunspor), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Michał Gurgul (Lech Poznań), Filip Koperski (Radomiak Radom), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków), Filip Luberecki (Motor Lublin), Miłosz Matysik (Aris Limassol).

Pomocnicy:
Dawid Drachal (Jagiellonia Białystok), Kacper Duda (Wisła Kraków), Kamil Jakubczyk (Korona Kielce), Filip Kocaba (Zagłębie Lubin), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Maximilian Oyedele (Strasbourg), Tomasz Pieńko (Raków Częstochowa), Dariusz Stalmach (Werder Brema).

Napastnicy:
Daniel Bąk (Korona Kielce), Daniel Mikołajewski (FC Luzern), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Jakub Żewłakow (Legia Warszawa).

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Zieliński cały mecz przeciw liderowi z Rzymu

Piotr Zieliński (na zdjęciu) rozegrał cały mecz w Interze Mediolan przeciw Romie, wyrywając w drugiej połowie remis 2:2 z liderem Serie A. Ponownie zastąpił Hakana Calhanoglu przed obroną i choć zrobił swoje, wypadł przeciętnie, bez większego rozmachu zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej połowie zaczął dokładniej i częściej rozprowadzać piłkę, stopniowo przejmując kontrolę nad grą.

Frankowski 73 minuty, Szymański na ławce

Przemysław Frankowski zagrał 73 minuty, a Sebastian Szymański nie podniósł się nawet z ławki rezerwowych w meczu wyjazdowym Stade Rennes z Olympique Lyon (0:4). Frankowski dostosował się poziomem do kolegów i został zmieniony przez amerykańskiego obrońcę Bryana Reynoldsa przed ostatnim kwadransem.

Nie znalazł uznania u Urbana

Hat-trick Mikołajewskiego w Lucernie

Wypożyczony z Parmy do Luzern młodzieżowy reprezentant Polski Daniel Mikołajewski ustrzelił klasycznego hat-tricka w wygranym 5:1 meczu z Grasshoppers Zurych. 20-latek został powołany do kadry Jerzego Brzęczka na mecze el. MME ze Szwecją i Włochami.

Bundesliga
4. kolejka: Stuttgart - Borussia Dortmund 0:1, Eintracht - Freiburg 2:2, Borussia Moenchengladbach - Mainz 3:4, HSV - Koeln 2:1, Werder - Augsburg 3:2, Bayern- Union 7:0, Bayer - RB Lipsk 2:0, Schalke - Elversberg 0:0.

LaLiga
7. kolejka: Sevilla - Barcelona 1:3, Celta - Santander 5:0, Athletic - Alaves 0:0, Osasuna - Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3, Getafe - Malaga 1:0, Atletico - Real Madryt 2:1.

Ligue 1
5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Lyon - Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Strasbourg 2:1, Monaco - Lens 2:1, Auxerre - Best 2:1, Nice - Lille 2:1.

Premier League
5. kolejka: Nottingham - Coventry 0:1, Brighton - Arsenal 3:0, Everton - Ipswich 1:0, Newcastle - Hull 2:1, Tottenham - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea 3:0 Bournemouth - Liverpool 0:1, Leeds - Crystal Palace 0:0, Manchester City - Sunderland 5:3, Fulham - Manchester United 1:1.

Serie A
5. kolejka: Venezia - Lazio 0:2, Roma - Inter 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1, Fiorentina - Napoli 1:1, Frosinone - Como 2:0, Parma - Genoa 2:1, Juventus - Atalanta 2:0.

FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl a41d4f82e2

SIATKÓWKA

Spacerek Polski do ćwierćfinału, gdzie czeka sensacyjny rywal

Mistrzostwa Europy wkraczają w decydującą fazę. Obrońca tytułu - Polska, po sparingu z Łotwą o półfinał, zagra we wtorek z Niemcami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy, gdzie zagra o wejście do strefy medalowej z Niemcami, które sensacyjnie wyeliminowały współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię, wygrywając 3:2.

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Lemański i Fornal blokują Łotysza Landzansa w meczu 1/8 finału ME

Polscy siatkarze pokonali Łotwę 3:0 (25:17, 25:16, 25:16) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw po 3:0 i jednej porażki 2:3 z Bułgarią. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia byli zdecydowanymi faworytami tego starcia i dominowali nad bezradnymi Łotyszami w każdym z trzech setów.

Mecz 1/8 finału rozegrano przy garstce publiczności.

- Zdecydowanie inny mecz niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio w spotkaniu z Bułgarią, bo trochę cichszej, trochę inne emocje - stwierdził libero Jakub Popiwczak.

Rozgrywający Marcin Komenda zauważył, że przewaga nad Łotwą wynikała z koncentracji, o którą apelował trener Grbić: - Przeciwnicy nie byli w stanie mocno się przeciwstawić, ale to wynikało mocno z naszej gry. Narzuciliśmy styl, pokazaliśmy, że ciężko się przeciwko nam gra. Rywale muszą być skoncentrowani i cierpliwi, by zdobywać punkty przeciwko nam.

W sobotnim spotkaniu do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał wcześniej w meczu z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych.

W drugim sobotnim ćwierćfinale w Sofii sensację sprawili Niemcy, którzy pokonali wicemistrza świata - Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12) i zagrają we wtorek z Polską o półfinał.

- To już nie są mecze, to jest walka. A ja do walki jestem zawsze gotowy, uwielbiam to. Jesteśmy w takim dobrym momencie. Teraz już nie ma pytania czy wy, czy my. Jesteśmy tylko my, idziemy do przodu - zapowiedział Leon.

BOKS

Polacy walczą w Sofii w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż

Czworo Polaków awansowało do ćwierćfinałów odbywających się w Sofii pięściarskich mistrzostw Europy. W Bułgarii startuje dziewiętnastu reprezentantów naszego kraju.

Bardzo dobrze zaprezentowała się Natalia Kuczewska. Polka jednogłośną decyzją sędziów wygrała z Rosjanką Ruket Kusztową 5:0 w 1/8 finału kategorii 51 kg. To był bardzo jednostronny pojedynek, więc decyzja arbitrów nie mogła być dla nikogo zaskoczeniem.

Kuczewska bez problemu rozprawiła się z Kusztową, ale można się zastanowić skąd w ogóle rosyjscy pięściarze na tej imprezie? Rosyjscy zawodnicy po raz pierwszy od wybuchu wojny z Ukrainą dostali zgodę na rywalizację w ME. Rosjanie mogą startować w barwach narodowych, z hymnem w przypadku zdobycia złotego medalu.

Do ćwierćfinału awansowali również Kinga Krówka, Nikolas Pawlik i Agata Kaczmarska. Ta ostatnia to bardzo utalentowana zawodnika. Przypomnijmy, że Kaczmarska jest ubiegłoroczną mistrzyni świata z Liverpoolu i jedną z faworytek bułgarskich mistrzostw.

W kategorii 65 kg Krówka pokonała Dunkę Caroline Lauenborg 3:0. Nikolas Pawlik (55 kg) wygrał z Ukraińcem Maksymem Zymenko 4:1. Agata Kaczmarska (75 kg) pokonała Francuzkę Davinę Michel 5:0, a Damian Durkacz (70 kg) przegrał z Irlandczykiem Jonem McConnellem 1:4.

W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania, o ćwierćfinały walczyli pozostali reprezentanci Polski. Rywalką Wiktorii Rogalińskiej (54 kg) w 1/8 finału była Pihla Kaivo-oja z Finlandii. Alexey Sevostyanov (90 kg) zmierzył się z Anglikiem Isaakiem Okohem, a Barbara Marcinkowska (70 kg) z Greczynką Elissavet Konstantinidou. Elżbieta Wójcik (+80 kg) stoczyła walkę z Irlandką Clioną Darcy.

Zawody w Sofii mają sporą rangę, bo medaliści i ćwierćfinaliści otrzymają też punkty do rankingu światowego World Boxing. To szczególnie ważne, gdyż w przyszłym roku mistrzostwami świata w Kazachstanie rozpoczynają się kwalifikacje olimpijskie 2028. Im więcej punktów, tym lepsze rozstawienie przed imprezą w Azji.

W Bułgarii polska kadra liczy dziewięciu zawodników i 10 zawodniczek. Mistrzostwa Europy zakończą się 26 września. ©℗

TENIS ZIEMNY

Bez Hurkacza polscy tenisiści gorsi od Australii. Zagrają w barażu o Grupę Światową I

Zbigniew Czyż

Polscy tenisiści przegrali w Brisbane z Australią 1:3 w meczu Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Gospodarze zapewnili sobie awans do przyszłorocznych kwalifikacji rozgrywki finałowej.

Oba zespoły zmierzyły się wcześniej tylko raz - 13 lat temu na warszawskim Torwarze. Reprezentacja z Łukaszem Kubotem, Michałem Przysiężnym oraz Marcinami Matkowskim i Fyrstenbergiem, prowadzona przez Radosława Szymanika, przegrała wtedy 1:4. Kapitanem Australii był wówczas Patrick Rafter. w Grupie Światowej I Polacy zagrali po raz trzeci z rzędu. Dwa lata temu przegrali 1:3 z Koreańczykami w Zielonej Górze, a przed rokiem - 1:3 z Brytyjczykami w Gdyni.

Do starcia z Australią nasza reprezentacja przystąpiła osłabiona brakiem najwyżej notowanego z Biało-Czerwonych Huberta Hurkacza. W składzie ogłoszonym przez Polski Związek Tenisowy (PZT) znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Karol Drzewiecki i Jan Sadzik.

- Zawsze staram się dawać szansę młodym tenisistom. Zieliński i Majchrzak to gracze, na których zawsze możemy liczyć. Wiadomo, że nie ma z nami Huberta Hurkacza, ale on - wracając po kontuzji - musi w tym sezonie odpowiednio nawigować swoim terminarzem - mówił przed spotkaniem kapitan reprezentacji Mariusz Fyrstenberg, cytowany w komunikacie PZT.

Pierwszego dnia rywalizacji, w sobotę, rozegrano dwa mecze singla. Maks Kaśnikowski, 231. w światowym rankingu, przegrał 3:6, 0:6 z dziewiątym tenisistą globu Alexem de Minaurem, a Kamil Majchrzak (73. ATP) wygrał z klasyfikowanym sześć pozycji niżej Jamesem Duckworthem 2:6, 6:3, 6:3. Przed niedzielnymi meczami był więc remis 1:1.

Decydujący dzień rywalizacji rozpoczął się od meczu w grze podwójnej. W pierwszym secie długo wszystko układało się po myśli Biało-Czerwonych. Żadna z par nie zdołała wypracować przewagi i o losach partii zdecydował tie-break. Australijczycy szybko odskoczyli na 6-0. Drzewiecki i Zieliński odpowiedzieli trzema punktami z rzędu, ale więcej nie ugrali. Hijikata i Purcell zamknęli seta wynikiem 7-3.

W drugiej partii Polacy zostali przełamani już w drugim gemie. Australijczycy dobrze pilnowali własnego podania i nie pozwolili rywalom wypracować ani jednego break pointa. Wygrali 6:3 i zapewnili swojej drużynie prowadzenie w meczu.

Następnie na kort wyszli zawodnicy niepokonani w spotkaniu - Kamil Majchrzak i Alex de Minaur. Polak rozpoczął spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu Australijczyk przejmował kontrolę nad wydarzeniami. Pierwszego seta wygrał 6:3.

W drugiej partii początek był bardziej wyrównany, jednak de Minaur szybko przejął inicjatywę. Australijczyk dyktował warunki w wymianach i ostatecznie wygrał drugiego seta również 6:3, przypieczętowując triumf swojej reprezentacji. Dzięki temu zapewnił Australii awans do przyszłorocznych kwalifikacji do finałów Pucharu Davisa. Pojedynek Maks Kaśnikowski - James Duckworth został anulowany.

Australijczycy awansowali do przyszłorocznych kwalifikacji do turnieju finałowego fazy Qualifiers. Polacy zagrają w barażu o Grupę Światową I.

FOT. PAP

Kamil Majchrzak nie pomógł Polakom w pokonaniu Australii

eprasa.pl a41d4f82e2

LEKKOATLETYKA

Polak bije rekord najstarszego naszego mityngu

Paweł Wiśniewski

Podczas „72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego" - mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver", Maciej Wyderka wygrał bieg na dystansie 800 metrów w rewelacyjnym czasie 1:43.65!

W historii polskiej lekkoatletyki, lepsze wyniki uzyskali tylko Paweł Czapiewski (1:43.22) i Adam Kszczot (1:43.30)! Na naszej ziemi, szybciej dystans dwóch okrążeń pokonał tylko na „Memoriale Kamili Skolimowskiej" w 2024 roku Kanadyjczyk Marco Arop - 1:41.86. Wyderka ustanowił natomiast nowy rekord „Kusego".

Maciej Wyderka wymazał sędziwy rekord fenomenalnego mistrza olimpijskiego na 400 i 800 metrów z 1976 roku, Alberto Juantorenta.

W 1977 oku, w Bydgoszczy, Kubańczyk - którego do lekkoatletyki namówił pracujący w „Perle Karaibów" polski trener Zygmunt Zabierzowski - uzyskał 1:43.66.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pierwsze 400 metrów poprowadził w roli „zająca" Piotr Kidoń w 50.22.

1:43.65 Macieja Wyderki to najlepszy czas Polaka na 800 metrów od 11 lat - 17 lipca 2015 roku Adam Kszczot zajął 5. miejsce w Diamentowej Lidze w Monako z czasem 1:43.45.

Jakub Szymański był drugi w biegu na 110 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 13.32. Szybszy o 0.02 sekundy był Japończyk Shusei Nomoto.

Kilkanaście minut później, w „Kotle Czarownic", halowy mistrz świata na 60 metrów, sprawdził się na płaskich 100 metrach (+0,1 m/sek.), ustanawiając „życiówkę" 10.65 (poprzednia to 10.93 z ubiegłego roku). Bezkonkurencyjny okazał się Brytyjczyk Romell Glave - 9.97!

- Z „płotków" jestem bardzo zadowolony, na setkę start też uważam za udany - stwierdził Szymański. - To był dla mnie przełomowy sezon, osiągałem wyniki, które były wcześniej odległe. Teraz czas na... uprawianie innych sportów w okresie roztrenowania. A plany na przyszły sezon są wielkie...

A najważniejszą imprezą w 2027 roku będą mistrzostwa świata (Pekin). ©℗

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Bocheńki KS - Unia Tarnów 1:2, Cracovia II - Glinik Gorlice 4:2, Wolania Wola Rzędzińska - Pcimianka Pcim 0:2, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Błękitni Modlnica 5:1, Victoria 1918 Jaworzno - Poprad Muszyna 3:1, Lubań Maniowy - Beskid Andrychów 1:2, Dalin Myślenice - Watra Białka Tatrzańska 4:0, Orzeł Ryczów - Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska 2:1, Hutnik II Kraków - Limanovia Limanowa 2:1.

1.	Cracovia II	9	25	40-8
2.	Bruk-Bet Termalica II	9	19	25-11
3.	Pcimianka Pcim	9	18	16-12
4.	Victoria 1918 Jaworzno	9	17	15-10
5.	Glinik Gorlice	9	16	21-9
6.	Dalin Myślenice	9	16	15-9
7.	Wolania Wola Rz.	9	16	12-11
8.	Orzeł Ryczów	9	14	17-10
9.	Unia Tarnów	9	14	14-13
10.	Beskid Andrychów	9	13	14-17
11.	Bocheński KS	9	13	20-16
12.	Lubań Maniowy	8	9	13-13
13.	Hutnik II Kraków	9	9	10-17
14.	Kalwarianka	8	8	9-18
15.	Poprad Muszyna	9	7	7-20
16.	Watra Białka Tatrz.	9	4	13-31
17.	Limanovia Limanowa	9	3	8-24
18.	Błękitni Modlnica	9	3	10-30

V LIGA, GRUPA ZACHODNIA

Świt Krzeszowice - KS Chełmek 0:0, Tempo Białka - LKS Bobrek 4:0, Kmita Zabierzów - Wróblowianka Kraków 1:1, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Przebój Wolbrom 4:3, MKS Trzebinia - Michałowianka Michałowice 0:0, Puszcza II Niepołomice - Orzeł Myślenice 1:2, Niwa Nowa Wieś - Radziszowianka Radziszów 1:1, Garbarnia Kraków - Kabel Kraków 5:0.

1.	Orzeł Myślenice	7	19	17-8
2.	Niwa Nowa Wieś	7	14	18-14
3.	Michałowianka	7	14	11-7
4.	Wróblowianka Kraków	7	14	15-12
5.	Radziszowianka	7	13	16-7
6.	KS Chełmek	7	12	9-6
7.	Garbarnia Kraków	7	10	16-14
8.	Tempo Białka	7	9	17-16
9.	Puszcza II Niepołomice	7	8	11-13
10.	Sokół Kocmyrzów Bar.	7	8	16-21
11.	Świt Krzeszowice	7	8	4-5
12.	Przebój Wolbrom	7	7	14-18
13.	Kabel Kraków	7	6	12-14
14.	Kmita Zabierzów	7	5	8-14
15.	LKS Bobrek	7	5	7-14
16.	MKS Trzebinia	7	4	8-16

V LIGA GRUPA WSCHODNIA

Sokół Słopnice - MLKS Żabno 1:1, Dunajec Nowy Sącz - Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska 3:2, LKS Gnojnik - Łosoś Łososina Dolna 3:3, Kolejarz Stróże - Wisła Czarny Dunajec 0:5, Poprad Rytro - Tarnovia Tarnów 2:1, Podhale II Nowy Targ - KS Nowa Jastrząbka-Żukowice 3:1, Okocimski Brzesko - Gród Podegrodzie 1:3, Orawa Jabłonka - Turbacz Mszana Dolna 4:2.

1.	Wisła Czarny Dunajec	7	21	25-4
2.	Poprad Rytro	7	18	20-8
3.	Podhale II Nowy Targ	7	15	16-10
4.	Turbacz Mszana Dolna	7	15	14-8
5.	Gród Podegrodzie	7	12	16-13
6.	Dąbrovia Dąbrowa T.	7	11	16-11
7.	MLKS Żabno	7	11	12-8
8.	Sokół Słopnice	7	11	11-12
9.	Kolejarz Stróże	7	8	9-14
10.	Dunajec Nowy Sącz	6	7	10-15
11.	Tarnovia Tarnów	7	6	10-12
12.	KS Nowa Jastrząbka-Ż.	7	5	12-19
13.	Łosoś Łososina Dolna	6	5	7-14
14.	LKS Gnojnik	7	4	13-19
15.	Orawa Jabłonka	7	4	9-26
16.	Okocimski KS Brzesko	7	3	8-15

(BK)

EKSTRAKLASA HOKEJA

Cracovia zaprezentowała się publiczności. Byli też mistrzowie sprzed 20 lat

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Mimo starań, Krakowianie przegrali trzeci mecz w sezonie

Jacek Żukowski, MZ, ZAB

Comarch Cracovia zagrała pierwszy mecz przed własną publicznością w tym sezonie. Chciała się zrehabilitować za wyraźną porażkę w derbach Małopolski. Nie udało się.

COMARCH CRACOVIA - JKH GKS JASTRZĘBIE-ZDRÓJ 0:2 (0:1, 0:1, 0:0)

Bramki: 0:1 Bagin 20 karny, 0:2 Bagin (Stella, Kasperlik) 30.

Cracovia: Lipiainen - Jaśkiewicz, Laitinen, Airo, Berzins, Dawid - Szkrabow, Kapa, White, Montgomery, Ubowski - Metel, Gorsanovs, Kot, Valtola, D. Kapica - Jaracz, Ślusarek, Mocarski, Konarski, Gumiński.

Sędziowali: P. Gabryszak, B. Suski. **Kary:** 6 - 6 min. **Widzów:** 1800.

Uroczysta była oprawa. Zaprezentowano całą drużynę w historycznych strojach, a hymn Cracovii wykonała a'capella jego twórca Maciej Maleńczuk. Na mecz zaproszono mistrzów Polski z 2006 roku z trenerem Rudolfem Rohaczkiem na czele, którzy zaprezentowali się publiczności. Uhonorowany został też Bogdan Pawlik – legenda Cracovii, którego koszulka z numerem 16 została zawieszona w galerii sław obok Romana Stebleckiego, Bogdana Migacza, Daniela Laszkiewicza i Pawła Kozendry.

„Pasy" zaczęły z animuszem, chcąc uczcić to święto. Nie wykorzystały okresu gry w przewadze. Z kolei JKH za sporawą Bezuski mogło objąć prowadzenie, ale Lipiainen dobrze obronił. Bliski powodzenia był też Jaśkiewicz, ale Michalski był na posterunku. Z czasem mecz się wyrównał. Bramkarz Comarch Cracovii musiał uważać na strzały z daleka, w 15 min próbował zaskoczyć go Bagin. Tuż przed końcem tercji Kasperlik był bliski powodzenia w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale trafił w słupek. Był w tej sytuacji był faulowany i goście mieli karnego – Bagin pokonał Lipiainena. W II tercji „Pasy" były bliskie wyrównania, ale po strzale Berzinsa krążek odbił się od słupka. Gospodarze walczyli o honorowego gola w III tercji. Zagrali 5 na 3 i to przez ponad 3 minuty. Bez skutku. Gospodarze mili problem z założeniem zamka...

GKS KATOWICE - PODHALE NOWY TARG 10:1 (3:0, 5:1, 2:0)

Bramki: 1:0 Jonasz Hofman (Sredl) 2, 2:0 Monto (Ruokonen, Forslund) 9, 3:0 Centkowski (Jakub Hofman) 16, 4:0 Monto (Krężołek) 26, 4:1 Kamiński 30, 5:1 Englund (Krężołek) 35, 6:1 Chodor (Jakub Hofman) 37, 7:1 Krężołek (Jonasz Hofman, Maciaś) 39, 8:1 Monto (Maciaś) 39, 9:1 Forslund (Bremer, Wronka) 55, 10:1 Bremer (Huttula) 59.

Podhale: Polak (od 41. min Zając) - Załamaj, Węglarczyk, Jarczyk, Malasiński, Bochnak - Tańczyk, Matera, Kamiński, Słowakiewicz, Maćkowski - Sitnik, Bryniarski, Łojas, Olifirczuk, Majoch - Sawczanka, Długopolski, Sadowski, Czyrkin.

Sędziowali: P. Breske, W, Czech. **Kary:** 18-10 min. **Widzów:** 900.

PIĄTEK: UNIA OŚWIĘCIM - COMARCH CRACOVIA 7:2 (2:1, 2:0, 3:1)

Bramki: 1:0 K. Valtola (Ronkonen, Wilkins) 9, 1:1 Szkrabow 16, 2:1 Nieminen (Wilkins, K. Valtola) 18, 3:1 Nahunko (K. Valtola, Ahopelto) 25, 4:1 Ahopelto (Nahunko, Bizacki) 36, 5:1 Lewandowski 44, 6:1 Ahopelto (Bizacki, Nieminen) 51, 7:1 Lewandowski (K. Valtola, Wilkins) 57, 7:2 Dawid (Jaśkiewicz) 60.

Unia: I. Tyczyński - K. Valtola, Bizacki; Nieminen, Wilkins, Ronkkonen - Makela, Ventela; Nahunko, Immonen, Ahopelto - Djukow, Matthews; Sołtys, D. Tyczyński, Lewandowski - Mościcki, Staniecko; Płatacz, Krzemień, Kusak.

Cracovia: Lipianen (od 36 min Horawski) - Laitinen, Jaśkiewicz; Airo, Montgomery, O. Valtola - Szkrabow, Gorsanovs; D. Kapica, Berzins, White - Jaracz, Mętel; Kot, Dawid, Ślusarek - Kapa, Konarski; Mocarski, Gumiński, Ubowski.

Sędziowali: B. Kaczmarek, W. Czech. **Kary:** 8 - 10 minut. **Widzów:** 2000.

Inne mecze: Energa Toruń - Polonia Bytom 4:1, Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 1:4, piątek: Podhale - Energa 2:7, GKS Tychy - GKS Katowice 6:2, JKH - Polonia 1:2.

1.	GKS Tychy	3	9	20-4
2.	Energa Toruń	3	9	19-3
3.	GKS Katowice	3	6	17-8
4.	Polonia Bytom	3	6	8-6
5.	Unia Oświęcim	2	3	8-7
6.	Zagłębie Sosnowiec	2	3	5-5
7.	JKH GKS Jastrzębie	3	3	3-10
8.	STS Sanok Sokół	1	0	1-5
9.	Comarch Cracovia	3	0	3-13
10.	Podhale Nowy Targ	3	0	4-27

©℗

SPRINTEM

Wyniki lig żużlowych

Ekstraliga, o 3. miejsce, pierwszy mecz: Unia Leszno - Motor Lublin 46:44; pierwsze spotkanie finału: PGD Toruń - Sparta Wrocław zakończyło się po zamknięciu wydania. 2. Ekstraliga, finał, rewanż: Polonia Bydgoszcz - PSŻ Poznań 51:27 (pierwszy mecz: 45:45), awans do Ekstraligi: Polonia (PSŻ zmierzy się w barażu ze Stalą Gorzów). KLŻ, finał, rewanż: Wybrzeże Gdańsk - Landshut Devils 54:36 (39:39), awans do 2. Ekstraligi: Wybrzeże. (ART)

Udany turniej dla koszykarek Wisły Kraków

Wkrótce startuje ekstraklasa koszykarek. Udanym przygotowaniem do niej był turniej, jaki rozegrano w hali Wisłu, a w którym gospodynie wygrały wszystkie trzy mecze. Krakowianki pokonały kolejno szwedzki zespół Sodertalje BBK 73:48, słowacką drużynę Young Angels Koszyce 76:69), a w niedzielę Widzew Łódź 60:49. Pierwszy mecz w lidze Wisła zagra w sobotę o godz. 17 w hali przy ul. Reymonta, gdy podejmie Ślęzę Wrocław. (BK)

Remis juniorów Wisły

W dalekim Szczecinie grali juniorzy Wisły w Centralnej Lidze Juniorów U-19. Wyjazd przyniósł „Białej Gwieździe" jeden punkt po remisie 1:1 z Arkonią. Gola dla Wisły strzelił Milan Olej. (BK)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 12.30, 14.30, Canal Plus Sport 2, tenis, turniej WTA w Singapurze; **20.45, Polsat Sport 1**, siatkówka, Słowenia – Serbia (1/8 finału ME). (BK)

Lotto

Piątek, 18.09; Multi Multi (14): 2, 4, 10, 12, 15, 18, 22, 30, 39, 40, 43, 47, 48, 49, 60, 62, 66, 72, 77, 80; plus 47; **Multi Multi (22):** 7, 11, 12, 15, 18, 19, 26, 28, 38, 39, 42, 51, 53, 59, 66, 67, 68, 70, 74, 78; plus 53; **Kaskada (14):** 4, 8, 10, 11, 12, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 24; **Kaskada (22):** 3, 5, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23; **Mini Lotto:** 7, 14, 22, 24, 25; **Ekstra Pensja:** 4, 7, 14, 17, 18 - 3; **Ekstra Premia:** 11, 14, 15, 27, 34 - 2; **Eurojackpot:** 4, 25, 30, 32, 33 - 4, 5

Sobota, 19.09; Multi Multi (14): 10, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 28, 36, 42, 43, 60, 61, 65, 70, 74, 75, 78; plus 23; **Multi Multi (22):** 4, 11, 15, 17, 20, 26, 30, 31, 32, 33, 34, 39, 47, 50, 56, 62, 72, 75, 78, 79; plus 47; **Kaskada (14):** 2, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 23, 24; **Kaskada (22):** 1, 2, 3, 4, 9, 12, 13, 14, 18, 20, 22, 24; **Lotto:** 3, 6, 9, 22, 40, 48; **Lotto Plus:** 1, 14, 17, 24, 46, 49; **Mini Lotto:** 2, 10, 19, 25, 42; **Ekstra Pensja:** 1, 3, 4, 16, 35 - 1; **Ekstra Premia:** 2, 10, 11, 15, 27 - 3

Niedziela, 20.09; Multi Multi (14): 3, 8, 9, 10, 13, 17, 21, 23, 28, 32, 34, 57, 65, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76; plus 71; **Kaskada (14):** 3, 7, 9, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24

eprasa.pl a41d4f82e2